Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 8.58 zł.** — **Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w dom 2.86 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **6.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.
Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Czesław Budnik.**
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 129. | BYDGOSZCZ, środa dnia 9 czerwca 1926 roku. | Rok XX.

List z Paryża.

Nowa większość p. Briand'a

(Od specjaln. koresp. „Dzien. Bydg.“)

Paryż, 2 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie Izby francuskiej było patetyczne. Hemicykl (Półkula) pełen posłów, ława rządowa w komplecie, trybuny pełne publiczności, szczególnie pań w jasnych toaletach, które wolały przyjść tu niż pójść na wyścigi do Enghien. Dwóch radykałów (Hulin i Nogaro), oraz dwóch socjalistów (Auriol i Blum) interpelują rząd. Nie rezygnują, pomimo porażki w podobnych warunkach odniesionej 27 maja, kiedy większość centrowo-prawicowa uchwaliła p. Briand'owi zaufanie 320 głosami przeciw 209.

Mogli socjaliści twierdzić, że owe głosowanie było przypadkowe, że chodziło tylko o wyznaczenie daty ich interpelacji w przedmiocie sanacji finansów, że większość centrowo-prawicowa jest przypadkiem, że nie oznacza wcale zmiany podstawy parlamentarnej gabinetu Briand'a. Po wczorajszej trzygodzinnej debacie i po wczorajszem głosowaniu okazało się przecież, że zaszedł we Francji wypadek ważny, że p. Briand zupełnie świadomie opiera się na nowej większości. Nie jest to już większość centrowo-lewicowa (jak dotychczas), ale centrowo-prawicowa. W umyśle p. Briand'a zaszła więc w ostatnich tygodniach ewolucja, której przyczyną jest sytuacja walutowa i monetarna Francji.

Zaraz po otwarciu posiedzenia przez p. Herriot'a, zabiera głos p. Briand. Jest zdecydowany, jest „w formie“. Nie zgadza się na dyskusję interpelacji. Będzie na to czas za dwa lub trzy tygodnie, kiedy Rząd przedłoży Izbom projekty sanacyjne opracowane zgodnie z komitetem ekspertów, w skład którego wchodzi 13 członków z p. Sergent'em na czele.

— Aby franka stabilizować i uzdrowić finanse Francji, Rząd musi posiadać jaknajwiększy autorytet! — woła p. Briand. Niestałość rządów to największy może czynnik obecnej niepewności.

Cała Izba oklaskuje. Uważając, że atmosfera jest odpowiednia, p. Briand rzuca głosem uroczystym:

— Trzeba, aby na okres sanacji partje zaprzestały walk. Trzeba wytworzyć jedność narodową. Wszyscy powinni stanąć za rządem!...

Grzmot oklasków na prawicy i w centrum. Lewica milczy. P. Briand zwraca się ku niej i atakuje:

— Jeśli tu jest większość gotowa prowadzić inną politykę finansową niż Rząd obecny, to niech się policzy i zaraz! Najgorsze jest to cedzenie Rządowi zaufania małemi dawkami, to nieustanne nadszarpywanie jego autorytetu... Chcę wiedzieć czy mam zaufanie Izby czy nie!

Interpelator radykalny, pos. Hulin, obawia się ostatniej ewolucji p. Briand'a. Lęka się komitetu ekspertów, złożonego przeważnie z bankierów; nie ma zaufania do sanacji, prowadzonej poza Parlamentem.

— Toczy się walka doniosła! — woła z południowym akcentem. Republika jest w niebezpieczeństwie, ale Republika jest nie tam (na prawicy), ale tu (na lewicy)!...

Inny interpelator radykalny, pos. Nogaro, wyraźnie powiada, że nie ma zaufania do lekarzy, którzy dotychczas spekulowali na spadek franka i na tej spekulacji się bogacili.

Zabiera głos minister finansów, p. Raul Péret. Broni komitetu ekspertów. Powiada, że nie urazi przecież nikogo, stwierdzając, że **„w tej Izbie mało jest ludzi zdolnych do dyskutowania i rozwiązywania kwestji monetarnych“**. Prawica oklaskuje z entuzjazmem. „Fachowcy“ socjalistyczni (pp. Blum i Auriol) protestują, wygrażając pięściami i rzucając słowa, gubiące się w ogólnej wrzawie. P. Péret ciągnie dalej:

— **Polityka finanasowa Rządu ma głównie na celu przywrócenie zaufania u posiadających...**

— Aha... — krzyknęli chórem socjaści i zaczęli bić ironicznie brawa.

— ...**uspokojenie tych, którzy oszczędzali**, poprawia się p. Péret, albowiem tylko tym sposobem podniesiemy franka. Tylko tym sposobem położymy kres ucieczce kapitałów, oraz stworzymy warunki korzystne dla ich powrotu.

Pos Wincenty Auriol, socjalista, wykorzystuje natychmiast niefortunne, choć może konieczne oświadczenie p. Péret'a. Atakuje Rząd bez ogródek:

— Wreszcie wiemy jaką politykę finansową Rząd prowadzi. Jest to polityka konserwatywnego egoizmu klasowego, który zawsze gubił kraj. Pójdziemy to powiedzieć szerokim masom. Powiemy im, że pomimo wszystko jest w Parlamencie siła, która ich nie zdradzi Albowiem jeden jest tylko ratunek prawdziwy: opodatkowanie tych kapitałów które Rząd „uspakaja“..

Komunista M. Cachin wzmocnił jeszcze ten ton. Powiedział, że dzień, w którym p. Briand dokonywuje przewrotu swej większości będzie dniem historycznym... Blok Narodowy odżył... Kartel Lewicy jest ostatecznie rozbity, zwyciężony. Oni, komuniści, dawno o tem wiedzieli, że Kartel to tylko lepiej zamaskowana reakcja. A ratunek ma być w komuniźmie... Słuchano Cachin'a i śmiano się. P. Briand mruknął pod nosem:

— Co tego apostoła obchodzą nasze małe sprawy?

Miano przystąpić do głosowania ale radykałowie byli w kłopocie. Nie wiedzieli jak głosować. Zażądali więc przerwy, którą przewodniczący zarządził. Kiedy posłowie opuszczali salę zawołano z prawicy pod adresem radykałów:

— A wysmażcie tam w waszym tyglu jakiś znośny kompromis!

Kiedy posiedzenie zostało wznowione, wiadomo było, że radykałowie postanowili wstrzymać się od głosowania. P. Briand'a to zezłościło. Wszedł jeszcze raz na trybunę z zamiarem przeciągnięcia na swą stronę choćby części radykałów. Mówił „crescendo“ i stawał się patetyczny:

— Nie jest to chwila na chytrości. Piękna to rzecz doktryny, ale wypadki je przerastają. Chcę większości szerokiej. Bo w razie przeciwnym powiem sobie: dość, dość!

Prawica i centrum zgotowały premjerowi owację. Zaczyna się głosowanie 313 głosami przeciw 147 Izba wyraziła swe zaufanie do gabinetu. Radykałowie jeszcze raz się rozszczepili: pomimo uchwały powziętej w czasie przerwy, że klub się od głosowania wstrzymuje, tylko 89 posłów tak postąpiło; 7 głosowało przeciw Rządowi, a 35 „za“. Podobnie się rozszczepił klub republikan-socjalnych i socjalistów francuskich (pomimo świeżej fuzji tych dwu partyjek): 23 posłów głosowało za rządem, 11 — przeciw, a 6 się wstrzymało od głosowania.

Kazimierz Smogorzewski.

Tworzenie rządu z pominięciem Sejmu.

Marszałek Rataj opuścił demonstracyjnie Warszawę.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Bije w oczy układanie nowego rządu z pominięciem stronnictw. Nie zasięgano zdania żadnego ugrupowania ani czołowych przedstawicieli różnych kierowniczych myśli politycznych. Nawet marszałek Rataj wyjechał ze stolicy, aby wypocząć w puszczy Białowieskiej. W piątek wraca marszałek Rataj z krótkiego wypoczynku. Oczekiwane jest zwołanie konwentu senjorów na sobotę. O ile nie zajdą przeszkody, Sejm zejdzie się w przyszłym tygodniu. „Nasz Przegląd“ zapewnia, że wyjazd marszałka Rataja był demonstracją przeciw zupełnemu pominięciu Sejmu przy tworzeniu rządu.

Przyszły rząd będzie bardziej prawicowy niż dotychczasowy.

Warszawa, 8. 6. (AW) Pisma kolportują rozmaite pogłoski na temat składu przyszłego rządu. Obecny minister spraw wewnętrznych Młodzianowski ma być zastąpiony prof. Dr. Bobrzyńskim, wymienianym przez koła konserwatystów krakowskich. Odłam ten na stanowisko ministra skarbu wysuwa prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Krzyżanowskiego, znakomitego ekonomistę. Na stanowisko ministra rolnictwa upatrzony jest senator Stecki, który miałby być zneutralizowany przez powołanie na stanowisko ministra reform rolnych prof. Ludkiewicza, zwolennika przeprowadzenia reformy rolnej. „Robotnik“ wyraża obawę, iż nowy rząd będzie bardziej prawicowy od poprzedniego, jeżeli się uwzględni osoby kandydatów na ministrów. „Robotnik“ zwalcza kandydaturę p. Gliwica na ministra skarbu, którego nazywa kandydatem Lewiatana. Tak samo nieprzychylnie odnosi się do kandydatury hr. Tarnowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych, proponowanej przez konserwatystów krakowskich, zaś kandydaturę na tę tekę ks. Janusza Radziwiłła nazywa operetkową.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Jako kandydaci na ministra skarbu wchodzą w rachubę obecny minister Czechowicz, Adam Krzyżanowski, profesor Uniw. Jagiellońskego i przemysłowiec warszawski, p. Zygmunt Chrzanowski, dyrektor Syndykatu Rolniczego.

* * *

Warszawa, 8. 6. (AW) Na temat sformowania nowego gabinetu utrzymuje się pogłoska, iż premjer Bartel w dniu dzisiejszym skompletuje gabinet. Pisma dzisiejsze podają szczegóły, którym brak jednak cech autoratywnych. Jeden z dzienników lewicowych oburza się, że projekt składu osobowego nowego rządu posiada ogromną przewagę elementów konserwatywnych i monarchistycznych.

Sejm i Senat nie zostaną rozwiązane?

Utworzenie Rady Stanu.

Warszawa, 8. 6. (AW) Kursują obecnie dość prawdopodobne pogłoski, że Sejm i Senat nie zostaną rozwiązane, a jedynie odroczone na przeciąg jednego roku, po przeprowadzeniu odpowiednich uchwał i ustaw upełnomocniających. Wobec braku ciał ustawodawczych utworzona będzie Rada Stanu, której ustrój nie jest jeszcze skonkretyzowany, ale któraby miała pełnić niektóre funkcje ciał ustawodawczych. Rada Stanu składać się będzie z 30 osób, reprezentujących wszystkie stronnictwa w Polsce. Jak daleko będą sięgać jej wpływy, jeszcze nie wiadomo.

Rozszerzenie władzy Prezydenta.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Wśród pełnomocnictw, które rząd przedłoży Sejmowi, ma być także upoważnienie Prezydenta Rzplitej do zatwierdzania umów międzynarodowych bądź już zawartych, bądź mających się zawrzeć. W pierwszym rzędzie chodzi o ratyfikację układu gwarancyjnego z Rumunją i handlowego z Bułgarją.

Wojewoda Wachowiak w Warszawie.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Wojewoda pomorski oczekiwany jest dziś w Warszawie. Ma on złożyć sprawozdanie o podległym mu administracyjnie terenie.

P. Patek przyjeżdża do Polski.

Warszawa, 8. 6. (AW) Dotychczasowy poseł polski w Tokio p. Patek, ma zostać szefem kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej. Były szef kancelarji cywilnej z okresu urzędowania Józefa Piłsudskiego, p. Car, byłby powołany w tym wypadku na podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów w miejsce ustępującego wiceministra Studzińskiego.

Konfiskaty gazet prawicowych.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Wczorajszy numer „Rzeczypospolitej“ skonfiskowano za umieszczenie uchwały Zjazdu Chrześcijańskiej Demokracji w Katowicach. Skonfiskowano również „Gazetę Poranną Warszawską“ za podanie wiadomości o rozruchach w Kieleckiem itd.

Zniżenie opłat paszportowych?

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) W sferach miarodajnych rozpatrują się możliwości zniżenia opłat paszportowych, w każdym razie nastąpi rozszerzenie ulg i ułatwienie korzystania z nich.

M. ŁEMPICKI.

Jak łagodzić przeciwieństwa klasowe.

(Wynik konkursu).

III.

(Reformy ustawodawcze, zmierzające do łagodzenia przeciwieństw klasowych. — Zadaniem polityki społecznej jest zharmonizowanie interesów poszczególnych klas. — Ogólne wnioski z przeprowadzonej ankiety. — Stwierdzenie sił moralnych narodu).

Poza wymienionemi już środkami zaradczemi natury psychicznej, które, doskonaląc charaktery jednostek i wzmacniając w życiu pierwiastki moralne, prowadzą do naprawy panujących stosunków i łagodzenia przeciwieństw klasowych, — niektórzy z autorów prac konkursowych wskazali jeszcze cały szereg zarządzeń realnych i reform społecznych, do tegoż celu zmierzających.

Pierwsze miejsce między pracami tego rodzaju zajmuje obszerny elaborat, o charakterze programowym, pod godłem: „Mniej słów, a więcej czynów". Autor zastanawia się nad ogólnemi przyczynami przeciwieństw klasowych i objaśnia specjalne cechy, jakie te przeciwieństwa przybierają w Polsce; zaznacza na wstępie, że **„najskuteczniejszem lekarstwem na wszystkie niedomagania społeczne był-by nawrót świata do etyki Chrystusowej"** i następnie wypowiada szereg umotywowanych uwag o zasadniczych reformach, jakie powinny być przeprowadzone w rozmaitych dziedzinach życia (sprawy gospodarcze, społeczne, oświatowe, wymiar sprawiedliwości, wady charakteru narodowego i t. d.).

Autor pracy pod godłem „Przyszłość" wychodzi z założenia, że **„największym dobrem zarówno dla każdego osobnika, jak i dla każdego ugrupowania społecznego, jest dobro całości, dobro Ojczyzny, narodu i państwa"** i że „tylko w ramach Ojczyzny każda klasa może osiągnąć trwałe polepszenie swego losu". Takie poczucie solidarności ogólno-narodowej może się umocnić i stłumić instynkty odrębności klasowych, jeżeli stworzą się warunki, przy których każdy obywatel odczuwać będzie, że „Polska jest matką troskliwą dla wszystkich swych synów, bez różnicy stanów". **W tym celu muszą być uwzględnione słuszne żądania (dezyderaty) poszczególnych ugrupowań społecznych, wchodzących w skład narodu.** Autor wymienia kolejno potrzeby robotnika, miejskiego i wiejskiego, rolnika, większego i mniejszego, przedstawiciela stanu średniego, pracownika umysłow. i kapitalisty, wreszcie wspólne całego społeczeństwa potrzeby. Jest to już ujęty w systematyczną całość program polityki społecznej (oddzielne jego fragmenty powtarzają się w innych pracach konkursowych) i nie ulega wątpliwości, że stopniowa jego realizacja mogła-by się przyczynić do złagodzenia przeciwieństw klasowych.

Podobnie ujmuje kwestję autor pracy pod godłem „Uczciwość"; podaje również szereg reform ustawodawczych, dotyczących poszczególnych klas i całego społeczeństwa; żąda przytem, żeby reformy te wypływały z „ducha Chrystusowego", były sprawiedliwe, nakładały na obywateli równe prawa i obowiązki i usunęły z życia panującą dziś zasadę „homo homini lupus" — człowiek człowiekowi wilkiem. Niepodobna w tem streszczeniu wymienić wszystkie wskazywane przez autorów zarządzenia i reformy; ograniczymy się tylko do kilku, mianowicie: wzmocnienie władzy głowy państwa, zmiana ordynacji wyborczej, gruntowna reforma administracji państwowej i usunięcie z niej wpływów protekcji, wzmocnienie praworządności i **prędszy wymiar sprawiedliwości,** reforma systemu podatkowego, niekrępowanie energji robotnika ustawami, ograniczającemi wolność pracy, **dopuszczenie robotnika do udziału w zyskach** przedsiębiorstw, otoczenie większą opieką rolnictwa, ożywienie współdzielczości, ograniczenie monopolów państwowych, zabezpieczenie pewności kapitałom i ułatwienie ich przypływu z zagranicy itd.

Autor pracy pod godłem: „Salus Reipublicae — suprema lex" (dobro rzeczypospolitej — najwyższem prawem") tak określa zadanie polityki społecznej: **„polityka społeczna nie powinna dawać hegemonji (przewagi) jednej grupie społecznej, ale dążyć musi do zharmonizowania interesów poszczególnych klas, gwoli utrwalenia ogólnego dobrobytu społeczeństwa i potęgi państwa".**

Zasługuje tu jeszcze na zaznaczenie następująca okoliczność. Autorowie dwóch prac (pod godłami „Przyszłość" i „Módl się i pracuj", w zrozumieniu pilnej potrzeby łagodzenia antagonizmów klasowych, przyszli do jednego wniosku, że **dla propagowania zasady zgody narodowej i współpracy wszystkich klas, byłoby pożytecznem utworzenie organizacji, obejmującej całą Polskę („Związek ratunku państwa", „Związek rzeczników zgody i jedności polskiej").** Zadaniem takiego związku byłoby: oczyszczenie atmosfery moralnej, nawoływanie do wzajemnego porozumienia się i wspierania oraz do poszanowania prawa, wreszcie umocnienie opinji publicznej dla obrony społeczeństwa od wszelakiego rodzaju szkodników. Ponieważ zasady powyższe te wchodzą do programu Chrześcijańskiej Demokracji, inicjatywa utworzenia wymienionego związku powinna, zdaniem obu autorów, wyjść od tego stronnictwa. Podobny obowiązek nakłada na Chrześcijańską Demokrację także autor pracy pod godłem „Sabo".

* * *

Wyniki rozpisanego konkursu są pod każdym względem dodatnie; prowadzą też do pewnych wniosków, mających ogólne znaczenie i zawierających pożyteczne wskazania dla naszego życia politycznego. Wnioski te są następujące:

1) **Sprawami społecznemi interesują się szerokie warstwy narodu;** zastanawiają się nad niemi nie tylko ludzie pracy umysłowej (t. zw. „inteligencja" — przedstawiciela wolnych zawodów), ale również i ludzie pracy fizycznej (robotnicy, rolnicy, rzemieślnicy); myśl jednych i drugich pracuje w kierunku wynalezienia nowych trwałych podstaw, na jakich możnaby oprzeć, pomyślniejsze dla wszystkich, formy współżycia poszczególnych klas i jednostek i uskutecznić naprawę obecnych stosunków, społecznych i państwowych.

2) **Waśnie partyjne i zawiści stanowe wszyscy jednomyślnie uważają za zło obecnej chwili,** które przy dobrej woli i „rozumnem sercu" da się usunąć w imię dobra ogólnego, jako chorobę, osłabiającą siłę państwa. Nikt z autorów prac konkursowych nie stanął na stanowisku egoistycznej odrębności, czy też wyłączności klasowej; przeciwnie każdy upatruje istotny sens rozwoju historycznego i postępu, nie w walce klasowej, ale w zgodnej, harmonijnej współpracy wszystkich klas dla pożytku całości — państwa, rozumiejąc przytem, że **pierwszym obowiązkiem wiernego Ojczyźnie obywatela jest współdziałać słowem, a przedewszystkiem czynem (przykładem) ku złagodzeniu przeciwieństw klasowych,** w myśl nauki Chrystusa i wskazań kościoła katolickiego, zawartych w Encyklice „Rerum Novarum" i innych.

3) **Pierwiastki idealne — podstawa lepszej przyszłości — nie zaginęły w narodzie polskim;** społeczeństwo nasze w rzeczywistości nie jest tak egoistyczne i tak zmaterjalizowane, jakby mogło się wydawać z niektórych powierzchownych objawów. Przeciwnie, odczuwa ono silnie konieczność zasad moralnych w życiu prywatnem i publicznem, **dąży do odrodzenia duchowego** (jednostki, rodziny i całego narodu) i jest przejęte gorącą wiarą, że tylko wzniosła nauka Chrystusa (miłość bliźniego) może stworzyć zdrowe i trwałe podstawy bytu społecznego i państwowego, oraz zapewnić ludziom możliwą na ziemi szczęśliwość. „Trzeba urządzać życie według zasad Ewangelji", czytamy niemal we wszystkich pracach konkursowych; trzeba wyrzucić ze stosunków pychę i „butność", a wprowadzić do nich sprawiedliwość i „ludzkość", tj. wzajemną życzliwość i miłość; wtedy przeciwieństwa się złagodzą i zapanują dla wszystkich lepsze warunki życia. Z prawdziwego poczucia ogólnej łączności („solidarności") powstaną dobre, rozumne ustawy, które określą obowiązki i prawa obywateli, a także unormują wzajemny szacunek rozmaitych klas społecznych do siebie, nie dopuszczając, szkodliwej dla życia państwa, przewagi („hegemonji") jednej klasy nad drugiemi.

4) Myśli powyższe, wypowiedziane przez autorów prac konkursowych — przedstawicieli rozmaitych stanów i zawodów — dodają niewątpliwie otuchy w obecnie przeżywanych momentach krytycznych, krzepią bowiem wiarę w siły i przyszłość narodu polskiego. **Rdzeń narodu pozostaje zdrowy, nienaruszony, tylko zwierzchnia powłoka jest brudna, zbutwiała.** Z głębi dusz polskich tryskają świeże, czyste źródła szczerej wiary i cnoty, która jest najwyższym rozumem; z nich powstanie rzeka, która spłucze wszystko, co jest zwyrodniałem, nieczystem, obcem. Pozostańmy wierni nauce Chrystusa i ideałom naszej świetnej przeszłości, a wyjdziemy z manowców, po których błądzimy, ludzeni zwodniczemi ognikami przeróżnych ludzkich doktryn społeczno-religijnych, na prosty gościniec, oświetlony słońcem Prawdy Bożej, prowadzący do szczęśliwości narodu i potęgi Ojczyzny. **Rękojmią lepszej przyszłości są te siły moralne tj. cnoty, jakie naród polski we wszystkich swych warstwach posiada.**

* *

Przeprowadzona ankieta, pomimo swych skromnych rozmiarów, jest jednak dowodem, że **w Polsce wszędzie są ludzie, myślący o potrzebach Ojczyzny, nie zaskiepieni w swym egoizmie, ludzie „dobrej woli",** rozumiejący konieczność doskonalenia duchowego i oparcia życia na zasadach moralnych. Takie jest znaczenie i takim jest ostateczny wynik ankiety.

Polityka polska nie ulegnie zmianie.

Min. Zaleski za współpracą z Niemcami. — Oby to się nie odbyło ze szkodą dla Polski!

Rzym, 7. 6. PAT. „Italia" zamieszcza wywiad swego korespondenta z min. Zaleskim, który stwierdził konieczność współpracy ekonomicznej polsko-niemieckiej. Stosunek Polski do Rosji oparty jest na dążeniu do pacyfikacji Europy wschodniej. Niema mowy, by Marszałek Piłsudski był antyfaszystą, dlatego, że faszyzm jest czysto włoskim i nie może być przeniesiony gdzieindziej. Marszałek podjął tradycyjną walkę o niepodległość i całość Polski. P. minister przypomina swój 4-letni pobyt w Rzymie i uważa konieczność zbliżenia polsko-włoskiego za aksjomat. P. min. Zaleski zakończył stwierdzeniem, że dotychczasowa polityka Polski w stosunku do Ligi Narodów i małej ententy będzie kontynuowana.

Moskwa, 7. 6. PAT. „Jur. Ekonom. Ziźń" oświadcza, iż wbrew pozorom, postępowanie Piłsudskiego cechuje ścisłą konsekwencja. Piłsudski dąży do rewizji konstytucji celem zalegalizowania dyktatury nowego Prezydenta. Polityka jego zmierza do zalegalizowania przejścia od parlamentaryzmu do dyktatury.

Upadek rządów socjalistycznych w Szwecji.

Socjalistyczny gabinet Sandera, urzędujący od października 1924 r., a zrekonstruowany w styczniu 1925 r. — ustąpił, otrzymawszy votum nieufności (w senacie 50 gł. za rządem, 84 przeciw; w izbie posłów 104 za i 114 przeciw).

Na 230 miejsc w izbie posłów uzyskali socjaliści szwedzcy 104, a więc nie rozporządzali większością. Jednakże mieli poparcie 33 liberałów, którzy w latach poprzednich obalili gabinet konserwatywny i wspólnie z socjalistami mieli w programie ograniczenie zbrojeń. Gabinet Sandlera nie miał w swoim łonie wybitnych ludzi. Młody polityk Sander ujął ster rządów w Szwecji, gdy Branting, wódz szwedzkich socjalistów o międzynarodowej sławie zachorował. Po zgonie Brantinga filarem gabinetu był minister finansów Thorsson, który zasłużył się około naprawy skarbu i waluty. Ale gdy i tego śmierć zabrała, zaczął się rysować sojusz liberalno-socjalistyczny.

Już w styczniu, gdy szwedzki minister opieki społecznej Möller wniósł kilka projektów ustaw o ubezpieczeniach społecznych, przewidywano rozbicie bloku socjalistyczno-liberalnego, tem więcej, że już w 1923 r. ówczesny II. gabinet Brantinga został obalony przez liberałów pod wodzą Ekmana, gdyż nie chcieli się zgodzić na zapomogi dla bezrobotnych.

Rzeczywiście też o sprawę bezrobotnych potknął się gabinet Sandlera. Mianowicie w kopalniach Stripa wybuchł strajk częściowy. Komsja dla bezrobotnych, uznawszy strajk jako nielegalny, wskazała 15 bezrobotnym pracę w kopalni na miejsce strajkujących. Gdy bezrobotni odmówili, odebrano im państwową zapomogę. Komuniści zaskarżyli decyzję do rządu, który rozstrzygnął przeciw komisji. Komisja senatu w dniu 28 maja potępiła decyzję rządu, a następnie obie izby odmówiły gabinetowi Sandlera zaufania. Następstwem była dymisja rządu socjalistycznego i utworzenie gabinetu przez Ekmana, przywódcę 33 głowego stronnictwa liberałów.

A. P. B.

Zwycięstwo Anglji w sprawie Mossulu.

Paryż, 7. 6. (PAT). W sprawie układu angielsko-tureckiego „Journal" pisze: Anglja odniosła sukces, jakiego oddawna już nie miała. Błędy L. Georgea zostały naprawione. Anglja zachowuje dla siebie Mossul, nie narażając się na nieporozumienia z Turcją, a równocześnie zbliża się do Turcji, odsuwając ją od bloku państw zwyciężonych, grupujących się dookoła sowietów.

Konstantynopol, 7. 6. (PAT). Poza ogłoszonymi już szczegółami konwencja angielsko-turecka w sprawie Mossulu przewiduje utworzenie komisji kontrolnej dla obszarów położonych nad granicą Turcji i Iraku. Komisja ta zbierze się poraz pierwszy w 2 miesiące po ratyfikacji konwencji. Pozatem czynną będzie co 6 miesięcy w ciągu 10 lat. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Angorze.

* * *

Londyn, 7. 6. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Locker Lampson, komunikując o podpisaniu traktatu angielsko-tureckiego, zaznaczył, że osiągnięty sukces zawdzięczać należy w znacznej mierze zmysłowi pojednawczemu polityki delegatów obu krajów, ujawnionemu w czasie rokowań. Polityka ta przyczyniła się skutecznie do odnowienia tradycyjnej przyjaźni między obu narodami.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa, 7. 6. (PAT). Dziś otwarta została sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczy jej Guani. Briand i Chamberlain są obecni, natomiast nie przybył z powodu niedyspozycji delegat Brazylji Mello Franco. Rada postanowiła zwrócić się do trybunału haskiego o wydanie opinji w kwestji kompetencji międzynarodowej organizacji pracy co do reglamentacji pracy samych przedsiębiorców, w szczególności zaś drobnych przedsiębiorców piekarskich. Następnie Rada Ligi przyjęła sprawozdanie Ishi'ego w sprawie prac komitetu higjeny. Z kolei Chamberlain przedstawi sprawę układu, zawartego z Turcją w kwestji Mossulu. Guani imieniem Rady Ligi, wyraził radość z powodu zawarcia tego układu.

Genewa, 7. 6. (PAT). Briand odbył szereg kolejnych rozmów z Chamberlainem, Vanderweldem, Beneszem i przedstawicielami małej ententy. Chamberlain przyjął na konferencji hr. Bethlena.

Utworzenie nowego rządu egipskiego.

Kairo, 7. 6. (PAT). Po konferencji z Zaglulem paszą, przywódca liberałów Acly pasza utworzył gabinet, w którym objął stanowisko premjera oraz ministra spraw wewn. Były premjer Sachat pasza otrzymał tekę ministra spraw zagranicznych.

Ze wschodnich Kresów.

(Korespondencja „Dziennika Bydgoskiego".)

Życie nad bolszewicką granicą ujęte w surowy rygor. — Upadek większej własności. — Wątpliwe zdobycze kultury. — Nadużycia władz. — Zanik handlu w miasteczkach. — Szmugiel. — Wszystko pragnie wojny z sowietami. — Strażnice policyjne. — Wzruszające sceny za kordonem podczas nabożeństw katolickich.

Odmiennie niż w kraju płynie życie nad wschodnią granicą, w szczególności w pasie przygranicznym, sięgającym w głąb do 7 klm. Wojna, następnie teror band dywersyjnych, a nakoniec obustronne zarządzenia, krępujące normalne życie, jak specjalne przepustki na prawo pobytu, na prawo przejazdu, częste wizowanie tych dokumentów, bezwzględny zakaz ruchu po zachodzie słońca i t. p., powodujące skrępowanie normalnego życia.

Ożywione dawniej dwory, ostoje kultury i polskości, dziś stoją opustoszałe i w zupełnej ruinie. Prawie bez wyjątku wszystkie tu majątki, bez przymusu, dobrowolnie się parcelują, rzadko nawet same ośrodki zatrzymują właściciele dla siebie. Parceluje się wśród miejscowych zrusyfikowanych Białorusinów, przeważnie prawosławnych, gdyż nawet bardzo niskie ceny na ziemię nie skuszą tu osadników z innych dzielnic kraju, na bardzo ciężkie warunki życia i gospodarki. Jedynie małe folwarki i zaścianki, gdzie sam gospodarz wychodzi w pole z pługiem, jeszcze jako tako się trzymają, ale i ci w stosunku do przedwojny bardzo zubożeli.

Wsie mało się zewnętrznie zmieniły, chyba gdzie niegdzie trochę domów przybyło nowych i porządniejszych. Młodzież a szczególnie dziewczęta, bogaciej się ubierają, przytem lakierki, nawet jedwabne pończochy i jedwabne szaliki, są niezbędne dla tutejszej elegancji. Starsze pokolenie pozostało wierne dawniej noszonym perkalikom, samodziałom i łapciom. Moralność i nabożność wśród młodzieży wiejskiej bardzo podupadła; w gospodarce kultura żadnych postępów nie zrobiła; ogólnie ludność włościańska wzbogaciła się, do czego przeważnie przyczynił się szmugiel, który jeszcze przed półtora rokiem w całej pełni tu kwitł. Lud, wogóle dość ciemny, tępy i mało wyrobiony, bolszewików nie chce, ale dla państwowości polskiej też niechętny, głównie z powodu ograniczeń na tym terenie, oraz częstych nadużyć miejscowych władz.

Miasteczka zyskały i na zewnętrznym wyglądzie. Już spotykamy tu restauracje, kawiarnie i coraz więcej składów chrześcijańskich, czego przed wojną prawie wcale nie było. Ruch i ożywienie większe. Roi się od wojskowych, przyjezdnych, no i nieraz się spotyka podejrzane indywidua. Zato targi w miasteczkach pogranicznych znacznie mniej ożywione niż dawniej. Dalsza ludność wystrzega się tej jakby zapowietrzałej strefy nadgranicznej. Handel przeważnie odbywa się na dawne carskie złoto; złote polskie mniej chętniej są widziane.

Granica obecnie od przeszło roku z chwilą objęcia przez specjalnie zorganizowany korpus ochrony pogranicza, zwany w skrócie Kop'em, ochrania się lepiej i sumienniej. W wielu miejscach ustawione zostały zasieki z drutu kolczastego, utrudniające przedostawanie się z jednej strony na drugą. To też spowodowało znaczne zmniejszenie się szmuglu, ale nie wykorzeniło go w zupełności. Zawodowi szmuglerzy nauczyli się już i przez te sztuczne zapory przedostawać się, i głównie obawiają się być pochwyceni na tamtej stronie, gdyż w Polsce mniej ostro się ich karze. Dawniej głównym przedmiotem szmuglu była wódka, morfina, kokaina i t. p., obecnie przeważnie szmugluje się galanterję, wyroby jedwabne, jak szaliki, pończochy, taśmy gumowe, guziki z perłowej masy i t. p. Szmuglarz za jedną ekspedycję zarabia około 200 rubli w złocie, t. j. około 800 złotych polskich, ale też ryzykuje życie, lub w najlepszym wypadku dłuższe więzienie.

Dużo tu zamieszkuje uchodźców Polaków, którzy pozostawili po bolszewickiej stronie swoje zagrody i całą swą fortunę, zajmując się tu przeważnie handlem lub dzierżawami, a patrząc zdala poza słupy graniczne, tęsknią do ojcowizny, do rodzinnych stron, jakby wyczekując lepszego jutra, by móc powrócić na swe zagony. Każdy pewien jest wojny ze wschodnim sąsiadem i gotowi są do największych poświęceń, aby się przyczynić do powrotu tych ziem na łono macierzy.

W roku ubiegłym pobudowano tu szereg strażnic z wieżycami, jednego typu, ładnie się prezentujących, ale pomimo znacznych kosztów (choć materjał i robotnik b. tani), niewygodne, ciasne, a szczególnie dla oficera, dla którego przeznaczony pokoik przypomina celę więzienną.

Poza słupami granicznemi widzi się przesuwające się od czasu do czasu ponure typy bolszewickich żołnierzy, oraz pracującą w polu ludność, ale wszelki kontakt z nimi jest odcięty. Dużo po tamtej stronie jest katolików i gdy po tej stronie w przygranicznym kościele w uroczyste święta odprawia się nabożeństwa i procesje, po tamtej stronie w sąsiedniej wsi wychodzi po kilkadziesiąt osób na wzgórze, klękają i zdala się modlą, aż nie nadejdą sowieccy siepacze i nie przepędzą ich z powrotem do wsi.

H. Wołodkowicz.



Strażnica policyjna nad bolszewicką granicą.

5 ministerstw zostanie skasowanych?

Zniknie m. in. min. reform rolnych i robót publicznych.

Warszawa, 7. 6. Istnieje szereg przypuszczeń co do nowej organizacji gabinetu. W niektórych sferach twierdzą, że skasowanych zostanie 5 ministerstw. Najkonkretniej mówią o skasowaniu Min. Reform Rolnych oraz Robót Publ. Istnieje również projekt, lansowany przez min. Gliwica, wydzielenia z Min. Skarbu Departamentu Ceł i Obrotu Pieniężnego, tak, aby Min. Przemysłu i Handlu skupiło w swem ręku całokształt zagadnień polityki gospodarczej. Min. Skarbu posiadałoby departamenty ściśle skarbowe. W tym wypadku dotychczasowi ministrowie Gliwic i Czechowicz pozostaliby na swych stanowiskach.

* * *

(Wczorajsza informacja nasza z Warszawy donosiła o stworzeniu 2 nowych ministerstw, Gospodarki Narodowej i Komunikacji. — Red.).

Premjer Bartel tępi wielkopańskie manjery urzędników.

Podróżni wyjeżdżający pociągiem pośpiesznym Warszawa-Kraków, byli świadkami następującego zdarzenia:

Na dworcu, na kilka minut przed odjazdem pociągu, przybył p. premjer Bartel, który odprowadzał powracającego do Krakowa swego lekarza, dr. Pisarskiego, wezwanego przezeń w dzień poprzedni.

P. premjer zobaczył przyczepioną do pociągu salonkę. Zaciekawiony tem, kto jest pasażerem tej salonki, poprosił o odnośne informacje. Odpowiedź brzmiała, iż owym dygnitarzem był naczelnik wydziału ministerstwa kolei p. Landsberg.

P. Premjer kazał poprosić do siebie p. Landsberga, zapytując go, czy zna przepisy kolejowe i na mocy jakiego rozporządzenia używa salonki?

Oczywiście skonfundowany p. Landsberg musiał zrezygnować ze swoich wielkopańskich manjer.

W związku z tem p. Bartel, jako minister kolei ma wydać okólnik, wyjaśniający jeszcze raz dobitnie, iż prawo korzystania z wagonów salonowych przysługuje jedynie najwyższym dygnitarzom Państwa.

Arystokraci między sobą.

Pewien rosyjski arystokrata, Cyryl Konstanty Orłow, dokonał zamachu morderczego na znanego właściciela dóbr w miejscowości Raabs pod Wiedniem barona Hugona Klingiera, który w obronie własnej strzelił do Orłowa. Orłow otrzymał ranę w rękę, poczem został aresztowany. Małżonka Klingera, popełniła samobójstwo, aby nie zeznawać w sądzie jako świadek. Policja wyraża powątpiewanie, czy aresztowany Orłow jest istotnie rosyjskim arystokratą.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 137

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

W najbliższym czasie miał stanąć na cmentarzu grobowiec Prusinowskich i płaskorzeźba z bronzu miała upamiętnić młodzieńcze rysy rycerskiego chłopca. Tymczasem trumna jego grzęzła pod nasypem, na którym spoczywały niepiękne, blaszane wieńce od kolegów szkolnych i od towarzyszów broni, oraz szczątki przegniłych wiązanek kwiatowych od rodziny. Świecił nad tem skromniutki krzyż. Przysiadła na nim sikorka i kwiliła, skarżąc się na coś.

Zbliżywszy się do mogiły z boku, Franek zdjął rogatą czapkę i, obracając ją w rękach, stał przez chwilę, wpatrzony w ziemię, co kryła drogie mu zwłoki. Nagle ujrzał je tak, jak widział je w ostatnim momencie usłane w trumnie, ze zdobytą szablą przy boku i naręczą lilji na piersi.

— Na twoją intencyją, paniczu — szeptał w duszy — wytrzaskołem kupę tego plugastwa galantnie... Nie było cię z nami, paniczu, nie było... Inni kwiatki ci noszą, jo wej rewolwer zdobyty na piersi ci położę, jako że żołnierzowi więcej to od kwiatków przystoi...

Wrył pięść głęboko w kopiec mogilny, potem wyciągnął ją i drugi raz zatopił ramię i rękę z rewolwerem w obruszony piasek. Pozostawił broń tak jakby na sercu nieboszczyka. Oklepał z boku mogiłę, wygładził dłonią i wyrównał, zaczem ukląkł i począł mamrotać Ojcze nasz.

Pies spoczywał opodal z przymrużonemi ślepiami. Ptaki świergotały i nad wszystkiem stała wielka cisza w blaskach zarannych.

Franek podniósł się na nogi i ruszył z powrotem. Łzy otarł rękawem.

VIII.

W górskiem powietrzu, w błogosławionej ciszy Tatr, Anielka przyszła do siebie szybko i wnet poczęła tęsknić za domem i swym oficerem. Wydawało jej się niemal grzechem wypoczywać, saneczkować, nartować i bawić się w czasie, gdy panie z Czerwonego Krzyża miały jeszcze niemało do roboty. Lecz matka całą siłą swego autorytetu trzymała ją na uwięzi a Boguś, nartujący zawzięcie, błagał ją, by nie wyrywała się z powrotem do Chobielina. Śniegi zaś pokrywały Zakopane zawsze jeszcze grubą pierzyną i zachęcały do sportów.

Dopiero w kwietniu, energicznemi nawoływaniami męża przynaglona wreszcie, wsiadła pani Prusinowska w pociąg z córką i synem. Na wyjezdnem odebrała Anielka list od narzeczonego, który otworzyła dopiero w wagonie.

— Cóż pisze p. Sobiesław? — spytała ją matka.

— Pisze o Gdańsku. Strapiony nieszczęśliwym obrotem tej sprawy. On tak pragnął zajęcia tego „przystępu do morza", tak starał się popchnąć nasze siły nad Bałtyk, jakby przeczuwając, co się stanie w Paryżu. Teraz we wszystkich miastach naszych odbywają się wiece protestacyjne.

„Rada Miejska miasta Poznania — pisze p. Sobiesław — powzięła dzisiaj uchwałę, stwierdzającą „niezłomnie, że Polska nie spocznie, póki Gdańsk i Prusy Królewskie nie wejdą w skład jednolity i nierozerwalny z Państwem Polskiem". Późno uświadomił sobie nasz ogół, że aby Gdańsk mieć, trzeba go wziąć. Za późno. Mimo papierową „niezłomność" Polska „spocznie" i pogodzi się z przykrym faktem. Nie mam nadziei, aby społeczeństwo nasze, piętnem jarzma naznaczone, umiało kiedykolwiek zdobyć się na wielki, świadomy czyn. Ono nie poprowadzi narodu do czynu.

„A jeszcze teraz nawet zajęcie Gdańska i opanowanie wojskiem Wisłoujścia zalecałoby się bardzo, gdyż, chociaż klamka zapadła, chociaż Gdańsk ma otrzymać samorząd i charakter wolnego miasta, wpłynęłoby to ogromnie na statut dla tego miasta oraz ustosunkowanie jego do Państwa Polskiego i wogóle Niemców do Polski. Mając tam załogę swoją, o owym samorządzie Gdańskim my mielibyśmy do powiedzenia ważkie, może nawet ostateczne słowo."

List ten przeniósł panią Marję i Anielkę w nurt spraw Wielkopolskich. Obawiały się, czy Prusy Królewskie będą wcielone do Polski, czy nieprzychylne dla Polski wpływy, operujące na Konferencji Paryskiej w osobie Lloyd George'a, nie uzależnią tego od plebiscytu, o jakim przebąkiwano w prasie. Co dzieje się nad Notecią, nie wyobrażały sobie jeszcze. P. Antoni, wzywając je z powrotem, zachęcał je do tego w sposób wątpliwy, lamentując, że „w Chobielinie jest nie do wytrzymania". Ale nie malował stanu rzeczy w zbyt czarnych barwach, gdyż nie umiał się wypowiedzieć.

Wkrótce przekonały się, że nie były to czcze słowa. Gdy po jednodniowym pobycie w Poznaniu, gdzie Anielka, kwitnąca jak róża, nie wahała się już przedstawić narzeczonemu, zbliżały się w samochodzie do Chobielina, powitał je od strony Nakła basowy pomruk dział, rozlegający się po okolicy.

P. Antoni nawet rad był z takiej powitalnej fanfary, gdyż uzmysłowiło to żonie grozę, pod jaką upływał mu w Chobielinie dzień za dniem, więc stawiało go to w świetle korzystnem, niemal w szeregu żołnierzy. Było można przewidzieć, że do końca życia opowiadać będzie, jakie to dawał dowody bohaterskiego ducha w tych czasach.

Gdy panie zasiadły do podwieczorku, a szyby zadzwoniły od huku armat, zawołał:

— Słyszysz?!... Tak dzień w dzień i prawie co noc. To do zwarjowania. Pojedziemy do Poznania. Gdyby jakie bandy Grenzschutzu miały wtargnąć tutaj, to dalibóg nie wiem czy nie zginęlibyśmy męczeńską śmiercią... Wyobraź sobie co stało się niedawno. Jeden z naszych patroli przekroczył Noteć i wpadł w ręce tych opryszków. Uciekli jednak szczęśliwie, prócz jednego, który wlazł na drzewo. Zoczyły go te zbiry, ściągnęli i pastwili się nad nim w okrutny sposób. Wycięli mu język, zażgali go, zamordowali go ohydnie...

— Wyższa kultura... Boją się tylko Boga... — zauważyła pani Marja.

— Nie dość na tem — ciągnął pan Antoni. — Gdy zabrano trupa do Samostrzela i złożono go w trumnie, Niemcy nie chcieli dopuścić do należytego pogrzebu. Postawili odwach w kościele w Sadkach, który przez dwa tygodnie zapobiegał pogrzebaniu tego żołnierza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

B. prezydent Wojciechowski zamieszkał w Warszawie. B. Prezydent Wojciechowski mieszka obecnie wraz z rodziną w Warszawie we własnym domku przy ul. Langiewicza 15. Jest to skromny, piętrowy domek, jakich wiele zbudowały kooperatywy urzędnicze.

Muzeum Narodowe w Belwederze. Wobec tego, iż siedziba Prezydenta Rzplitej zostala przeniesiona z Belwederu do Zamku wśród czynników kompetentnych powstała myśl, aby do pałacu belwederskiego przenieść Muzeum narodowe.

„Gazeta Robotnicza" krytykuje Prezydenta Mościckiego. „Gazeta Robotnicza", organ PPS. na Śląsku, skrytykowała ujemnie Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, rozpisując się o „wadliwej gospodarce w zakładach chorzowskich". Autor artykułu, Józef Adamek, fałszywie przedstawia całość gospodarki zakładu, nie odróżniając przytem strony technicznej od strony finansowej gospodarki.

Nie umieją śpiewać hymnu państwowego! Zwróciło uwagę Zgromadzenia Narodowego, że po wyborze p. Piłsudskiego lewica zaintonowała pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła", której nigdy zresztą nie śpiewa. Ale ustała, nie dokończywszy pierwszej zwrotki; okazało się, że pp. wyzwoleńcy nie znają dobrze melodji, a patrjotyczne słowa hymnu nie mogą im przejść przez gardło. Za to ukraińcy śpiewali koncertowo: „Szcze ne wmerła Ukraina".

Przestaną się swędać po Sejmie. Premjer Bartel wydał rozporządzenie, aby urzędnicy ministerjalni ukazywali się w Sejmie tylko na wyraźne polecenie władz. Rozporządzenie to wywołane zostało spostrzeżeniem, że wielu wyższych urzędników zajmuje się politykowaniem i agitacją wśród posłów, co nie odbija się korzystnie na ogólnej atmosferze rządów państwowych.

Ciekawa propozycja warszawskich kiniarzy. Właściciele kin zaproponowali magistratowi przejęcie kin przez miasto i prowadzenie na własny rachunek. Magistrat oferty nie przyjął. Należy się spodziewać zamknięcia wszystkich kin w Warszawie.

Rozwiązanie Rady w Warszawie. Na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie złożony będzie wniosek w imieniu klubów lewicy domagający się rozwiązania Rady miejskiej i niezwłocznego przeprowadzenia nowych wyborów.

Stolica ma dostać komisarza rządowego. Na posiedzeniu rady miejskiej stol. m. Warszawy (gdyby nie doszło do skutku rozwiązanie rady miejskiej) według wniosków zgłoszonych przez radnych P. P. S. radni ci zamierzają gromadnie wystąpić, składając swoje mandaty. Mówią o tem, że w Warszawie zamiast Rady miejskiej będzie zamianowany komisarz rządowy.

Inż. Paykart oddany pod obserwację lekarską. Ze Lwowa donoszą: W procesie przeciw inżynierowi Paykertowi, fałszerzowi banknotów 100-dolarowych, nastąpił onegdaj zwrot, który wywołał wśród publiczności wielką sensację. Oto po przesłuchaniu kilku świadków, a między innymi żony Paykarta Zofji, obrońca oskarżonego dr. Dwernicki postawił wniosek o poddanie inż. Paykarta badaniom lekarzy psychjatrów w celu stwierdzenia stanu jego umysłu. Trybunał po naradzie przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczono.

W Województwie kieleckiem agitatorzy nawołują do zbrojenia się choćby w kosy... Według informacji „Iskry" na terenie woj. Kieleckiego a specjalnie w powiatach Włoszczowa i Jędrzejów zauważono wzmożoną działalność podejrzanych agitatorów na wsiach. W ulotkach, jakie dostały się w ręce władz, agitatorzy ci nawołują do zbrojenia się choćby w kosy, twierdząc że niedaleka już jest chwila, kiedy trzeba będzie wystąpić do czynu, t. j. od palenia folwarków i podziału ziemi. Władze zarządziły ściganie tych agitatorów.

Ołtarz polowy konfederatów barskich. Niezwykle cenna pamiątka historyczna dostała się do Warszawy. Mianowicie dr. Juljusz Wieliczko złożył w darze parafji Bożego Ciała na Kamionku, na ręce proboszcza ks. W. Trojanowskiego obraz Matki Boskiej Berdyczowskiej w otoczeniu sprzętu wojennego. Obraz ten stanowił wasność księdza Marka, karmelity, bohatera Konfederacji Barskiej i służył konfederatom, jako ołtarz polowy.

Przestroga. Sąd okr. w Łodzi skazał policjanta Polankiewicza za usiłowane wymuszenie 100 zł. łapówki na 2½ roku więzienia.

Arcybiskup marjawicki skazany na 6 miesięcy twierdzy za bluźnierstwo. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Jana Marjana Kowalskiego, arcybiskupa marjawickiego z Płocka, oskarżonego o wydanie bluźnierczej odezwy p. t. „Objawienie". Sąd okręgowy w Płocku skazał arc. Kowalskiego za bluźnierstwo na rok twierdzy. Sąd apelacyjny zmniejszył mu tę karę do sześciu miesięcy twierdzy, zawieszając mu jednocześnie wykonanie wyroku na trzy lata.

Zbrodnia nie do wiary. Jak donoszą jeden z dzienników warszawskich, w pobliżu miejscowości Nowo-Wysowy, pow. kowelskiego, włościanin miejscowy, Djonizy Wołyniec, dokonał potwornej zbrodni, świadczącej o najzupełniejszem zwyrodnieniu. Pałając zemstą do Joska Finkelsteina, spalił jego 12-letnią córkę w piecu smolarni. Policja znalazła zwęglone kości, wobec czego zbrodniarz ma stanąć przed sądem doraźnym.

Samosąd nad lichwiarzem spożywczym. W Warszawie mieszkańcy ul. Pradzyńskiego wymierzyli sobie sprawiedliwość na lichwiarzu spożywczym, który pobierał wygórowane ceny. Rozgniewany tłum przypuścił szturm do sklepu, wyłamał drzwi i zniszczył zapasy i urządzenie sklepu.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Częstochowie. Częstochowa przygotowuje się do wystawy rolniczo-przemysłowej, zapowiedzianej na sierpień. Rolnictwo będzie odgrywało na niej rolę dominującą. Nawet w dziedzinie przemysłu uwzględnione mają być przedewszystkiem te działy, które mają coś z rolnictwem wspólnego. Częstochowa to miasto duże — to ośrodek przyciągający — to ziemia mocno zaniedbana. Wystawa tam może mieć duże znaczenie.

Dom akademiczek w Warszawie. W Warszawie przy ul. Górnośląskiej stanął czteropiętrowy gmach, wybudowany staraniem Centrali akademickiej Bratniej Pomocy. Czwarte i trzecie piętro zostały całkowicie ukończone, gdzie 88 akademiczek znalazło wygodne mieszkanie. Drugie i pierwsze piętro jest na wykończeniu.

Nowe uzdrowisko dla dzieci jaglicznych. W Górze pod Nowym Dworem, w majątku należącym do Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, otwarty został zakład dla rekonwalescentów jaglicznych. Zakład, położony na wysokim piaszczystym brzegu Narwi posiada wszystkie warunki, niezbędne dla uzdrowiska, więc też umieszczone tam dzieci szybko wracają do zupełnego zdrowia. Otworcie zakładu w Górze umożliwi przyjęcie około 50 nowych chorych na jaglicę chłopców.

Olbrzymie sanatorjum dla dzieci. W Zakopanem buduje się obecnie olbrzymie sanatorjum dlo dzieci gruźlicznych. Pomyślane ono zostało bardzo szeroko. Mają tam być sypialnie, laboratorja, sale lecznicze i sale wykładowe, by dzieci, odbywając kurację mogły dalej się uczyć.

Na czele komitetu budowy stoi prof. Godlewski.

Wyrok w sprawie komandora Sokołowskiego zatwierdzony. Dnia 4 bm. na wokandzie wojskowego sądu najwyższego znajdowała się sprawa komandora Sokołowskiego, oskarżonego o udział w aferze Głąbińskiego a uniewinnionego przez sąd okręgowy. Sąd najwyższy pod przewodnictwem generała Pika odrzucił zażalenie nieważności, zgoszone przez prokuratora, zatwierdzając wyrok uniewinniający sądu okręgowego.

Nowość na łódzkich kolejach elektrycznych. W końcu sezonu letniego w Łodzi zostaną oddane do użytku publiczności wagony tramwajowe najnowszego systemu. Wagony te zostały sporządzone w warsztatach łódzkiej kolei elektrycznej pod kierunkiem wybitnych sił fachowych. Nowe wagony posiadać będą hamulce elektryczne oraz pałąki zamiast dotychczasowych rolek.

Strajk w cegielniach pod Warszawą. W cegielniach podwarszawskich wybuchł strajk. Po wygaśnięciu umowy zbiorowej właściciele cegielni chcieli obniżyć zarobki robotników o 20 proc., na co ci nie zgodzili się, porzucając pracę.

Sprawa katastrofy starogardzkiej.

W niedługim czasie ma się zebrać w Gdańsku sąd polubowny pod przewodnictwem duńskiego konsula p. Kocha, celem stwierdzenia przyczyny katastrofy kolejowej pod Starogardem. Jako arbitra wybrano dyrektora Gen. Dyrekcji Holenderskich Kolei p. H. P. Goesteranus. Sąd polubowny wyda decyzję prawdopodobnie koło połowy lipca.

Ohydna zbrodnia pod Nasielskiem.

Zbrodniarze wymordowali całą rodzinę. — Kładąc na podłodze poodrąbywali swoim ofiarom nogi. — Wszyscy zmarli z upływu krwi.

Dnia 4 bm. w nocy między godziną 2 a 3 w odległej od Nasielska o 8 kilometrów wsi Kucharzewie dokonano ohydnej zbrodni.

Niewykryci dotychczas zbrodniarze wtargnęli do zagrody Ewy Piechocińskiej i wymordowali wszystkie znajdujące się w mieszkaniu osoby, a mianowicie: właścicielkę domu Ewę Piechocińską, 24-letniego jej syna Marjana i zamężną córkę Walerję Sikorową, lat 29. Morderstwa dokonano w sposób okrutny.

Mordercy kneblowali usta swym ofiarom i kładąc je na podłodze poodrąbywali im siekierą nogi.

Skutkiem upływu krwi wszyscy pomierali.

Jakie jest tło zbrodni, dotychczas nie ustalono.

Charakterystyczne, że w zagrodzie tej w innych mieszkaniach wszyscy mieszkańcy byli obecni i nikt hałasu, jaki podczas dokonywanej zbrodni musiał panować, nie słyszał.

Na miejsce zbrodni wyjechał komendant policji pow. pułtuskiego komisarz Skorupski, który osobiście prowadzi śledztwo.

Zbrodnia wywarła w okolicy przygnębiające wrażenie.

Wykrycie zbrodni, popełnionej przed 11-tu miesiącami.

Podczas bójki, jaka wynikła w sali kinoteatru warszawskiego „Naokoło Świata" pomiędzy dwoma chłopakami, wyszła na jaw zbrodnia popełniona jeszcze przed 11-tu miesiącami. Mianowicie jeden z bijących się chłopców, którego jego adwersarz silnie poturbował, podszedł do znajdującego się w przedsionku posterunkowego i oświadczył mu, że tamten drugi chłopiec utopił w Wiśle swego brata. Przeprowadzone doraźne dochodzenie potwierdziło prawdziwość tego oskarżenia. Stwierdzono mianowicie, że 14-letni Eugeniusz Białkowski, który był formalną plagą dla swej rodziny, z obawy, że młodszy brat wyda tajemnicę popełnionych przez niego kradzieży, zwabił go nad Wisłę i tam pod mostem kolejowym zepchnął w wodę. Utonięcie chłopaka przypisywano wówczas nieszczęśliwemu wypadkowi, aż dopiero teraz prawda wyszła na jaw. Młodocianego zbrodniarza umieszczono w więzieniu.

Jeszcze nie koniec ofiarom!

Ranni z rewolucji majowej wymierają...

Warszawski korespondent „Kurjera Lwowskiego" pisze:

Najwierniej odźwierciadlają minione chwile przeciągające ulicami Warszawy kondukty pogrzebowe. Krwawy epizod majowy do dziś zbiera obfite żniwo śmierci wśród rannych znajdujących się w szpitalach warszawskich.

To też jedyny może brak, jaki Warszawa dziś odczuwa prawdziwie, to brak karawanów i obsługi pogrzebowej. Mimo sprowadzenia z remiz prowincjonalnych wozów pogrzebowych, widzi się często pogrzeby gdzie rodzina i znajomi trumnę na barkach do grobu niosą.

Te wstrząsające reminiscencje nie czynią jednak zbyt silnego wrażenia na lekkomyślnych mieszkańcach stolicy.

Dolatujące z lokalów rozrywkowych wrzaski jazz-bandu mieszają się często z przejmującemi tonami marsza pogrzebowego, tworząc kakofonję tak charakterystyczną dla Warszawy dzisiejszej.

Plotki i domysły symboliczne!

W kołach politycznych uważają, że przeniesienie aktu zaprzysięż. prez. na Zamek, miało na celu zadokumentowanie, że Głowa Państwa,a nie Sejm jest źródłem władzy. To też tam gdzie Głowa Państwa dokonywuje aktów o charakterze publicznym, tam mają się zjawić przedstawiciele Narodu.

Przeniesienie aktu zaprzysiężenia na Zamek, jest symbolem przemiany dokonanej w Polsce pod wpływem ostatnich wypadków — przemiany, będącej wyrazem zachwiania się sejmowładztwa.

Zniesienie zbędnych biur.

W najbliższym czasie premjer Bartel przystąpić ma do reorganizacji władz, bezpośrednio mu podległych. Przedewszystkiem ma być zmieniony system pracy w Prezydjum Rady Ministrów. Gruntownie ma być przekształcony wydział prasowy prezydjum, pozatem wydziały prasowe w poszczególnych ministerstwach mają być zniesione, a działalność rządu w dziedzinie prasy ma być ześrodkowana wyłącznie w dziale prasowym Prezydjum Rady Ministrów. Tylko wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych pozostanie niezmieniony.

Jak polscy lotnicy umknęli Litwinom

Tamtego tygodnia dwaj lotnicy ze stacjonowanego w Lidzie pułku lotniczego wylecieli z Lidy do Warszawy. W czasie lotu wobec zaburzeń atmosferycznych, lotnicy zbłądzili. Po kilkugodzinnym locie, gdy nieboznie trochę się rozchmurzyło, lotnicy opuścili się niżej, szukając miejsca do wylądowania.

Po jakimś czasie zobaczyli tor i stację kolejową, na której wyczytali napis „Marjampol" i sądząc, iż są jeszcze w granicach Polski, zdecydowali się w tem miejscu wylądować.

Gdy znaleźli się na ziemi, aparat otoczyło grono wieśniaków, których lotnicy zaczęli wypytywać o nazwę miejscowości. Jakież było zdziwienie naszych aeronautyków, gdy wieśniacy odpowiedzieli jakimś nieznanym językiem i najwidoczniej nie rozumieli stawianych pytań. Wówczas dopiero piloci nasi zorjentowali się, że znajdują się na terenie litewskim. Po chwili ukazał się pędzący w stronę samolotu samochód wojskowy.

Lotnicy, widząc, że zanosi się na dosyć nieprzyjemną przygodę, nie czekali dużo, puścili w ruch motor i w oczach nadbiegających żołnierzy i policji litewskiej unieśli się w górę i pofrunęli w stronę granicy polskiej, znikając wkrótce z oczu zdziwionych zdezorjentowanych i osłupiałych Litwinów.

Lotnikom posłużyło teraz szczęście, gdyż wylądowali pod Grodnem, skąd następnie cało i zdrowo ruszyli do Warszawy.

Wzrost bezrobocia w Gdańsku.

Ostatnie dane statystyczne o ilości bezrobotnych w Gdańsku wykazują zwiększenie się bezrobocia. W końcu maja liczba bezrobotnych w mieście wynosiła 11 053 osób, a na całym obszarze wolnego miasta 16 262 osoby. W porównaniu z końcem kwietnia liczba bezrobotnych wzrosła zgórą o 500 osób.

Budowa portu w Gdyni utknęła.

Parę tygodni temu przynieśliśmy ilustrację, z jakim to przerażeniem Gdańsk spogląda w stronę powstającego w Gdyni portu.

Dziś na ten temat mniej wesołe mamy wiadomości. Budowa portu w Gdyni utknęła i niewiadomo czy roboty tak prędko zostaną znów podjęte. Bo sprawa jest nieco skomplikowana.

Jak wiadomo w porcie gdyńskim zatonęły wielkie dragi (czerpacze piasku), które były własnością konsorcjum francuskiego, które też z tego powodu nie zdołało wykończyć przewidzianych na rok 1926 rozmiarów prac.

W myśl umowy, jaką konsorcjum zawarło z rządem polskim, temu ostatniemu na wypadek niewykończenia przez przedsiębiorcę przewidzianych w danym okresie prac przysługuje prawo nałożenia na kontrahenta kary konwencjonej oraz wstrzymania płatnej raty.

Rząd polski skorzystał z jednego i drugiego uprawnienia.

Konsorcjum francuskie, finansowane przez banki Morgana, nie otrzymawszy spodziewanej raty w wysokości trzech miljonów franków złotych, nie mogło zadość uczynić swym zobowiązaniom w stosunku do Morgana i zmuszone było zaprzestać dalszych prac nad budową portu. Spór oparł się o trybunał rozjemczy.

Port w Gdyni tymczasem przedstawia widok smutnego opuszczenia, którego nie zdołają ożywić wykonywane gdzie niegdzie podrzędne prace, dające zatrudnienie kilkudziesięciu zaledwie robotników.

Przegląd prasy.

Piastowcy na Pomorzu niechcą autonomji.

„Gazeta Grudziądzka“ — organ Polskiego Stronnictwa Ludowego na Pomorzu zamieszcza w n-rze 65 sążnisty artykuł **przeciw autonomji dzielnicowej**, twierdząc, że **uzyskanie autonomji przez b. dzielnicę pruską byłoby nowym rozbiorem Polski.**

Na mocy uchwały zarządu okręgowego P. S. L. na Pomorzu polecono w Komitecie Obrony Narodowej na Pomorzu delegatowi Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ p. dr. Izydorowi Brejskiemu złożyć następujące oświadczenie i wysunąć tego rodzaju żądania:

P. S. L. potępia wszelkie dążności separatystyczne, a oświadcza się za najściślejszą łącznością z Rzeczypospolitą Polską.

P. S. L. domagać się będzie celem usunięcia przeszkód do ścisłego scementowania Pomorza i całej b. dzielnicy pruskiej z Rzeczypospolitą Polską od Władz Centralnych w Warszawie:

1) Zaprzestania rugowania urzędników pochodzących z Wielkopolski i z Pomorza, szczególnie niższych i średnich w kolejnictwie, poczcie, skarbowości i policji, chociaż oni z powodu uczęszczania tylko do szkół niemieckich nie władają poprawnie językiem polskim, o ile ich kwalifikacje zawodowe są równe kwalifikacjom urzędników z innych dzielnic.

2) Przyznania pierwszeństwa Wielkopolanom i Pomorzanom przy obsadzaniu wolnych posad w tej dzielnicy, o ile posiadają odpowiednie kwalifikacje.

3) Uwzględnienia odpowiedniej ilości urzędników Wielkopolan i Pomorzan w Urzędach Centralnych jako referentów dla ważnych spraw b. dzielnicy pruskiej.

Jest rozłam, czy go niema?

Z okazji rokoszu Piłsudskiego zaznaczyły się w Narodowej Partji Robotniczej pewne rozdźwięki. Mówiono powszechnie o rozłamie w partji, który powstał na tle stosunku jej do rokoszu. Jakoż faktem jest, że poseł Waszkiewicz z Łodzi bez zastrzeżeń stanął po stronie Marszałka Piłsudskiego i buntu. Podobnie postąpił znany radykalista enperowski poseł Ciszak z Poznania. Do nich przyłączyło się podobno jeszcze 2 czy 3 posłów z klubu N. P. R. i — rozłam gotowy. Na zewnątrz reprezentuje ten rozłam przez secesjonistów założone pisemko tygodniowe „Nowa Sprawa Robotnicza“, która w sposób urągliwy i obraźliwy odzywa się o znanych posłach i działaczach enperowskich, jak Hertz, Popiel, Chądzyński, Pepłowski i inni. Potwierdza się tu stara prawda, że najgorszymi wrogami są — odszczepieńcy. „Nowa Sprawa Robotnicza“ wytacza przeciw N. P. R-owi gorsze i ostrzejsze zarzuty, niż to się dotąd działo ze strony socjalistów.

Wierny partji organ poznański „Prawda“ twierdzi, że w N. P. R-ze rozłamu niema, a jest tylko trochę warcholstwa. Zdaje się, że takie stanowisko nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy. Wszystko raczej świadczy o tem, że **rozłam istotnie nastąpił.** Można to zresztą było przewidzieć, bo pewne koła w Narodowej Partji Robotniczej zbyt skwapliwie szły na licytację ze skrajną lewicą i przez to przygotowały w duszach swoich zwolenników grunt dla socjalizmu, co się także w Bydgoszczy pokazało, gdzie długoletni krzykacz enperowski razem z całą falangą swoich przyjaciół przeszedł do obozu socjalistycznego.

Jaki siew — takie żniwo. Oby nieuczciwi przywódcy N. P. R-ru zastanowią się nad dalszem postępowaniem.

Czemu zaprowadzony został stan wyjątkowy na Pomorzu?

Co mówi p. Wojewoda Dr. Wachowiak?

Naczelny redaktor naszego pisma, p. Teska, w charakterze swym jako prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich zwrócił się wczoraj do Wojewody pomorskiego p. Dra Wachowiaka z zapytaniem o powody, dla których stan wyjątkowy na Pomorzu zaprowadzony został. Z właściwą sobie uprzejmością i znaną dla prasy przychylnością, p. Dr. Wachowiak przedstawił pobudki, któremi się kierował przy odpowiednim wniosku do rządu, w sposób następujący:

Stan wyjątkowy na Pomorzu zaprowadziłem w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 14. V. 192 r. kontrasygnowanej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 maja b. r. Zaprowadzenie stanu tego uważałem za **konieczne** ze względu na specyficzne stosunki Pomorza, o czem tak często się zapomina. Będąc stale w kontakcie ze społeczeństwem stwierdzam, że opinja publiczna, reprezentowana przez pięć zgrupowanych w K. O. N. stronnictw, do ostatniego dnia obstawała przytem, żeby ten stan podtrzymać, mimo że Pan Minister Spraw Wewnętrznych żądał ode mnie zniesienia ze względów formalnych tego stanu rzeczy. Jeszcze w dniu 30 maja b. r. na konferencji u mnie żądał komitet, ażeby ze względów na podniecenie, jakie panowało, stanu wyjątkowego nie znosić. Do prośby tej nie mogłem się przychylić, albowiem wysłany do mnie przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych inspektor bezpieczeństwa p. Dr. Mackiewicz jako pełnomocnik Pana Ministra w formie ostatecznej i kategorycznej zażądał ode mnie zniesienia stanu wyjątkowego. Chcąc być posłusznym władzy zwierzchniej musiałem znieść stan wyjątkowy.

Przedstawiałem jednak u Rządu i te opinje i stosunki, jakie istnieją. Rząd nie chcąc zaprowadzać, jak tylko w ostateczności, stanu wyjątkowego, ogłosił ramowe rozporządzenie z dnia 2 czerwca b. r. Dz. Ustaw poz. 320. na rok 1926. Ponieważ zaczęto podnosić gwałty z tego powodu, muszę publicznie stwierdzić, że rozporządzenie to **tylko w drobnej części zostało wykonane.** Obowiązuje jedynie rozporządzenie Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 czerwca b. r. Dz. Ustaw poz. 321 na rok 1926, a **ograniczające na Pomorzu jedynie wolność zgromadzeń i wolność prasy**, jakichbądźkolwiek innych ograniczeń niema, chyba w fantazji ludzi rozgorączkowanych. Pan Prezes widzi stąd, do jakiego stopnia dochodzą u nas w życiu publicznem stosunki. Broniono się przeciwko zniesieniu całkowitego stanu wyjątkowego, zarządzonego przeze mnie z dniem 15 maja b. r., teraz zarzuca mi się, że zaprowadzam stan wyjątkowy, choć tylko ograniczony, a oparty na rozporządzeniu Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

Jestem przekonany, że jeżeli stawię wniosek o zniesienie tych dwóch ograniczeń, będą znów przeciwne zarzuty, że naraziłem Pomorze na wstrząsy, na wypadek gdyby zaszły jakie niepożądane następstwa. Jeżeli Rada Ministrów uchwaliła ramowe rozporządzenie, to miała ku temu niewątpliwie powody, o których nie tu miejsce mówić. Jeżeli skorzystałem tak skwapliwie z zapytania Pana, to czynię to w tej wierze, że Pan Redaktor jako Prezes Syndykatu Prasy Pomorskiej, która dała mi podczas mego urzędowania tyle dowodów swej lojalności, zwróci uwagę na to, iż **stałe niepokojenie władz nieuzasadnionemi pretensjami i niesłusznemi a nieraz kłamliwemi twierdzeniami** w niczem nie może się przysłużyć sprawie publicznej, a szkodzi jej tylko dotkliwie. Są ludzie, którzy idąc, zdaniem swojem, do przyzwoitych celów używają do tego nieprzyzwoitych metod. Nie jestem i nie będę zwolennikiem zasady, że cel uświęca środki, byłbym wdzięczny, gdyby za pośrednictwem P. Redaktora dowiedziało się o tem społeczeństwo, które, mam nadzieję, w olbrzymiej swej większości stoi na tem stanowisku, aby panował spokój i aby odpowiedzialne władze państwowe kierowały się praworządnością i dobrem Ojczyzny — niczem więcej.

Tam gdzie się Bory Tucholskie kończą a Kosznajderja zaczyna...

Za Obrowskiem bagnem — lud inny, obca mowa.

Jakkolwiek ludność powiatu tucholskiego (t. zw. Borowiacy i Lasacy) uważana była za najodporniejszy element, to jednak osławiona pruska Komisja Kolonizacyjna zdołała zrobić wśród niej wyłom, mianowicie w zachodniej części powiatu, sąsiadującej z Kosznajderją. Dwie wioski — **Kęsowo i Żalno** — około r. 1910 prawie zupełnie już zatraciły były swe cechy swojskie. Miejsce dawnych niepozornych chat, pokrytych słomą, zajęły wygodne domki kolonistów niemieckich, murowane, z ozdobnemi daszkami. W starych dworach szlacheckich, gdzie niegdyś starostowie tucholscy z rodu Żalińskich (Samuel Żaliński † 1629 był nawet wojewodą malborskim) byli panami z dziada-pradziada — rozpostarli się różne Königsmarki i grafy niemieckie...

Lecz fortuna kołem się toczy — mówi stare przysłowie.. Miejsca po kolonistach niemieckich w Żalnie zajęli Polacy; w dworze żalińskim znowu mieszkają — Żalińscy, potomkowie sławnego rodu. W całej wiosce siedzi dziś tylko jeden niemiec — właściciel mleczarni, obywatel spokojny. Osadników polskich naokoło pełno, nawet w Kęsowie, które powoli też się odniemcza.

Polskość w okolicy podtrzymują — właśnie ci osadnicy. Politycznie należą oni przeważnie do „Piasta“ lecz od innych towarzystw nie stronią. W Żalnie i Kęsowie istnieją T-wa Powstańców i Wojaków. W Żalnie założono niedawno „Sokoła“, do którego tłumnie garnie się młodzież. „Sokoła“ założył znany wiarus — p. Szulc, dyżurny ruchu na stacji tutejszej, znany nam z sprawy o kościół w Osieku. Przeniesiono go do Żalna „za karę“... W pracy społecznej znajduje p. Szulc ukojenie, szczególnie upodobał sobie „Sokoła“, który rozwija się pięknie. W ubiegłą niedzielę zawiązał się oddział żeński przy „Sokole“ żalińskim. Druhny Benkówna i Jadwiga Kalińska razem z naczelnikiem gniazda, Kłosowskim, oddziałem tym kierują.

W niedzielę, 27 czerwca Sokoli urządzają pierwszą wycieczkę — **do Silna;** sami tam Kosznajdrzy siedzą. Może „Sokół“ ich zbudzi...

Kosznajdrzy są to niemcy katolicy, osiedli tu od czasów krzyżackich, których przodkowie według tradycji przybyli z Fryzji. Ich główne wsie są: Ciechocin Niemiecki, Ostrowite Chojnickie, Sławęcin, Lichnowy, Silno, Pawłowo, Gronowo, Obrowo i Piastoszyn.

Rzadko gdzie spotyka się rodaka w tem zapomnianym zakątku Ziemi Pomorskiej. Polskość podtrzymują głównie urzędnicy i okoliczni ziemianie.

Dobrze więc, że Sokoli ich odwiedzą i.. dodadzą im sił. **N.**

Niemcy niezadowoleni ze stanu wyjątkowego na Pomorzu.

Berlin, 7. 6. PAT. Biuro Wolffa, powołując się na „Kurjer Warszawski“ donosi, że ogłoszenie stanu wyjątkowego na Pomorzu zostało spowodowane agitacją wśrod zamieszkałych tam Niemców. Z tego powodu niemiecka prasa prawicowa podnosi skargi przeciwko zapowiadającym się rzekomo prześladowaniom Niemców w Polsce. Korespondenci warszawscy pism liberalnych podają wiadomości o stanie wyjątkowym na Pomorzu w sposób objektywny, nie budzący tendencyjnych komentarzy.

Ze świata.

Klęska powodzi na Węgrzech i w Czechosłowacji.

W następstwie gwałtownych deszczów znaczne obszary kraju węgierskiego uległy katastrofie powodzi. Na linji kolejowej Seweryn-Temeszwar komunikacja została przerwana.

Deszcze poczyniły również znaczne szkody w środkowej i północno-wschodniej Czechosłowacji. Wełtawa wylała w średniej i dolnej części swego biegu. Tor kolejowy na linji Hradec-Kralewo został w paru miejscach uszkodzony. Komunikacja na czas nieokreślony przerwana.

Bandyci hulają w Rumunji.

Donoszą z Silistry, że w lasach departamentu Durostor ukazały się liczne szajki bandytów, w uniformach rosyjskich i bułgarskich. Bandy te są uzbrojone i wyekwipowane po wojskowemu. Bandyci dokonali już szeregu napadów na wsie, przyczem torturowali swoje ofiary, aby zmusić je do wydania ukrytych pieniędzy. Napady bandytów oraz liczne zbrodnie przez nich popełniane, wzbudziły trwogę wśród ludności wiejskiej.

Francja rozpoczyna głodówkę.

Paryż, 7. 6. PAT. W związku z zapowiedzianym przez rząd programem ograniczenia spożycia „Journal“ pisze, że przewidziane jest zamknięcie piekarń na jeden dzień w tygodniu, zaś jatek rzeźniczych 2 razy na tydzień. W razie potrzeby wprowadzone zostaną również kartki chlebowe. Według „Matina“ ograniczenia spożycia odnosić się będą do zboża, mąki, cukru, nafty i antracytu. W związku z tem rozpatrywana będzie sprawa ewentualnego odroczenia niektórych robót publicznych.

Starcie z komunistami w Limoges.

W Limoges, we Francji, w czasie odbywającego się tam zebrania komunistów przyszło do starcia, w wyniku którego wiele osób odniosło rany, w czem niektórzy ciężkie.

Defraudacje w Banque Parisienne.

Jan Schaerff, naczelny administrator Banque Parisienne znikł po zdefraudowaniu 2 miljonów franków.

Miasto Kragujewac odznaczone krzyżem wojennym

Białogród, 7. 6. PAT. Poseł czechosłowacki Cheba wręczył miastu Kragujewac czechosłowacki krzyż wojenny za stanowisko jego w czasie wojny światowej.

W Bolszewji grasuje dżuma.

Lwów, 7. 6. PAT. „Gazeta Poranna“ w korespondencji z Rosji donosi, że grasująca w Turkiestanie epidemja dżumy przybrała w ostatnich dniach bardzo groźne rozmiary. Zarejstrowano 82 wypadki dżumy, z czego 56 śmiertelnych. Epidemja grasuje przeważnie wśród robotników rolnych. Przedsięwzięto odpowiednie środki zapobiegawcze.

Komedja czy co innego?

Socjaliści z pod znaku P. P. S. wyglądają bardzo głupio. Wybrali Prezydenta po myśli p. Marszałka Piłsudskiego, a gdy tenże zakomenderował, że zaprzysiężenie ma się odbyć w dostojnym Zamku królewskim, zastrajkowali. Tylko „towarzysz“ Daszyński poszedł przekonać się, czy w Zamku nie swawolą upiory. Szumne wyjaśnienie przyczyn, któreśmy wczoraj podali, jest zwyczajną blagą, a rzeczywisty powód tkwi w obawie, że Marszałek zanadto przejmie się królewskością na królewskim Zamku. Może też obawiali się pp. towarzysze, żeby nie wstały duchy królewskie i nie sprawiły im zasłużonej łaźni.

P. P. S. w rozkładzie.

Czerwoni menerzy posądzeni o militaryzm i burżujstwo.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Obecnie okazuje się, że grupa członków sejmowego klubu P. P. S. złożyła na ręce prezydjum wniosek o wyłączenie z partji posłów Niskiego, Hausnera, Jaworowskiego i kilku innych za popieranie polityki Piłsudskiego, idącą jakoby po linji militaryzmu i obrony interesów klas posiadających. Ponieważ Daszyński i Moraczewski współdziałali z Jaworowskim, ostrze żądania skierowane jest właściwie przeciw tym trzem wybitnym przedstawicielom P. P. S. Zupełnie wyraźnie zarysowuje się rozpadnięcie się klubu na dwa obozy, bardziej pojednawczy i nieustępliwy.

Z PROWINCJI.

ROGOWO. (Niefortunna przejażdżka łodzią.) W mieście naszem zdarzył się wypadek, spowodowany przez lekkomyślną młodzież, który omal nie skończył się katastrofą. W święto Bożego Ciała po południu, zachciało się dwu starszym młodzieńcom przejażdżki łodzią po jeziorze. Zabrali ze sobą czterech mniejszych chłopców, aby ci zastąpili ich w wiosłowaniu i dla dodania sobie humoru, wzięli ze sobą nieomylną „czystą". Widocznie, usiłowania ich odniosły pożądany skutek, bowiem po ujrzeniu dna w butelce, poczęli tak bardzo się cieszyć, że w rezultacie łódź się przewróciła, i bohaterzy poczęli tonąć. Na szczęście nie było zbyt daleko do brzegu, więc czterej malcy jakimś cudownym prawie sposobem zdołali się uratować. Jeden z głównych bohaterów nie umiejąc pływać, uchwycił się łodzi i począł tonąć. Dopiero kolega chwycił go wpół, i z wysiłkiem przyciągnął na ląd.

DUSZNA. Święto Bożego Ciała obchodzono tu uroczyście. Niestety znalazł się jeden Polak-chrześcijanin J. S., który uważał za stosowne w czasie nabożeństwa zająć się kośbą trawy. Oby się na przyszły rok poprawił.

Z Nakła.

Rada Miejska. — Jubileusz Gimnazjum. — Bractwo Strzeleckie.

W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Zebraniu przewodniczył p. Ksawery Kowalski, który odczytał pisma p. I. Pawlaka, dotychczasowego przewodniczącego Rady, w którem to piśmie p. P. zawiadamia Radę, że z powodu wyprowadzenia się z Nakła rezygnuje z mandatu przewodniczącego. Na miejsce ustępującego wszedł p. Sejdakowski, ponieważ p. dr. Majewski, któryby powinien wejść po p. Pawlaku, także zrezygnował z mandatu radnego. Miano wybrać na tem posiedzeniu przewodniczącego Rady, jednakże proponowani pp. radni nie okazywali chęci przyjęcia tego zaszczytu, wybory przewodniczącego odłożono do następnego posiedzenia. Taksamo nie zdołano wybrać jednego członka magistratu na miejsce ustępującego z powodu wyprowadzenia się z Nakła p. S. Różańskiego, ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał dostatecznej liczby głosów i sprawa ta znowu będzie na porządku dziennym następnego zebrania. Uchwalono upoważnić Magistrat do wydatkowania dalszych 30 tysięcy zł. na roboty celowe, zatrudniające bezrobotnych. Upoważniono Magistrat do zaciągnięcia 11 tysięcy złotych kredytu dla Miejskiej Kasy Oszczędności. Uchwalono sumę budżetów szkolnych, bez specjalnych podatków, ponieważ zostaną rozchody na szkolnictwo pokryte z nadwyżek zeszłorocznych. Dalej rozgraniczono miejskie zakłady gospodarcze na zakłady użyteczności publicznej i zakłady komunalne tj. takie, które muszą prowadzić gospodarczą samowystarczalność ewentualnie dochodową a tem samem uchwalono zmianę stanowisk służbowych. Wobec tego, że umowa o dostarczanie prądu z Elektrowni w Niezychowie wygasła i obecnie jest t. zw. stan bezkontraktowy a obsługa elektrowni pozostawia wiele, bardzo wiele do życzenia, opinja powszechna prze w kierunku nie zawierania umowy z elektrownią w Niezychowie, tylko żąda przystąpienia do budowy własnej elektrowni. Magistrat przedstawił Radzie bardzo korzystne warunki budowy elektrowni przez b. poważną firmę, to też z Rady wybrano komisję, złożoną z trzech radnych pp. Janowskiego, Cichego i B. która to komisja rozpatrzy się w ofertach na wspólnem posiedzeniu z Magistratem i zainteresowaną firmą, a wynik narad przedłoży na najbliższem posiedzeniu Rady.

Istniejąca szkoła wydziałowa ma być przemieniona na progimnazjum żeńskie. Takie jest życzenie rodziców Rady i Magistratu. To też uchwała, która zapadła na ostatniem posiedzeniu, sprawę tę pchnęła na realne tory. Rada przyjęła do wiadomości, przebieg procesu miasta z cukrownią Rudki o podatki i upoważniła Magistrat do dalszych kroków.

Podwyższono podatki na Opiekę Społeczną, oraz przyjęto do wiadomości cennik żywnościowy w Nakle i w innych miastach, które to ceny podług opinji Magistratu nie są wyższe w Nakle, jak gdzieindziej. Sprawozdaniem z rewizji kasy komunalnej, zakończono obrady. Od uwag krytycznych na razie się wstrzymujemy, których ocenę Rada, dostrzegłaby b. wiele, lecz zastrzegamy sobie to prawo po dalszych posiedzeniach. Teraz lepiej skrytykujmy bezzaradność kierownictwa dworca w Nakle. Otóż, od godz. 11 z minutami, przychodzi, wzgl. odchodzi z naszego dworca cztery pociągi, to też ruch pasażerów jest znaczny, a przez to należałoby przecież uprzystępnić wygodne, bez natłoku, i długiego stania nabycie biletu jazdy. Ale gdzie tam! Chociaż są dwie kasy, jedna jest tylko otwarta. Publiczność się tłoczy, przeklina na porządki, wchodzi wewnątrz do kasy, kupując tam bilety i t.p. Zapytujemy się, czy naprawdę jest niemożliwem, ażeby właśnie od 11-tej, aż do odejścia wszystkich czterech pociągów, były otwarte obydwie kasy? Chętnie przyjmiemy do wiadomości to wyjaśnienie, a jeszcze więcej nas to ucieszy, jeśli nastąpi zarządzenie, które ułatwi nam kupienie za drogie pieniądze biletu jazdy bez natłoku.

W dniu 16. i 17. bm. obchodzi tutejsze gimnazjum jubileusz 50-lecia. Będzie to wielka uroczystość; pamiątką po takowem będzie książka o Nakle i Krajnie, której autorami są: ks. prob. J. Geppert, Teodor Bobowski, burmistrz m. Nakła, Polakowski dyr. gimnazjum, oraz prof. Marciniak. Książka ta będzie ważnym dokumentem, oraz stanowić będzie dowód historji prawdziwej nie fałszowanej, że Krajna, to prastara ziemia polska. Uroczystość zapowiada się okazale, to też z niecierpliwością oczekujemy tej chwili.

Bractwo Strzeleckie, rozumiejąc powagę chwili, nie urządziło w Zielone Świątki tradycyjnego strzelania o króla kurkowego, urządza go natomiast w dn. 13. i 14. bm. W dniu 13. bm. odbędzie się w parku zabawa ludowa, wieczorem tańce w sali, a 14. bm. proklamacja króla i zabawa w sali dla Braci Strzelców i ich rodzin, oraz wprowadzonych gości. Zabawy strzeleckie były zawsze popularnemi, napewno i w bieżącym roku niemniej będzie „radości życia" w dniu 13. i 14. czerwca u Braci Strzelców w Strzelnicy.

Embe.

Inowrocław.

Brawo, kolarze inowrocławscy! W biegach torowych, które się odbyły w Grudziądzu dnia 3. bm., zdobyli kolarze inowrocławscy z sekcji Klubu Kolarskiego „Goplania" aż trzy nagrody. Pierwszą nagrodę zdobył p. Szafrański, w meczu Inowrocław contra Grudziądz. Drugą p. Piekut. W biegu dla gości, zdobył znowu drugą nagrodę p. Ceglarski. Uczestnicy biegów z Inowrocławia składają tą drogą Towarzystwu Kolarzy w Grudziądzu podziękowanie za gościnne i serdeczne przyjęcie, jakiego doznawali na każdym kroku.

O napisy na grobach poległych bohaterów. Na grobach poległych bohaterów w Inowrocławiu znajduje się wiele krzyży bez napisów. Miejscowe Towarzystwo Opieki nad grobami poległych bohaterów, zamierza je zamieścić i w tym celu uprasza rodziny, aby zechciały podać nazwisko, datę urodzenia do inspekcji budowlanej przy ul. Dworcowej 47.

Wykłady o radjo, celem popularyzacji radjofonji i ogólnej oświaty, urządza prof. Redyk w Szkole Rolniczej ul. Mikołaja 8, demonstracje odbiorów, dla uczni szkoły powszechnej we wtorek, i czwartek, począwszy od dnia 8. bm. Uczeń, chcący posłuchać radjo, musi uzyskać poświadczenie od p. kierownika szkoły, że jest pilnym uczniem. Opłat niema żadnych.

Gorący politycy. Ostatnie wypadki warszawskie zaprzątnęły umysły wszystkich. Polityjkuje się teraz nietylko na wiecach — ale na każdym kroku i wszędzie, z czego też nieraz wywiązują się kłótnie, a nawet i bójki, jak to miało miejsce w ub. piątek w pewnym składzie kolonjalnym w Inowrocławiu, gdzie to dwaj gorący politycy, pobili się dotkliwie laskami.

Capstrzyk na cześć wyboru Prezydenta. Dn. 4. bm. odbył się tu capstrzyk całego garnizonu na cześć wyboru prezydenta. Przez ulice miasta przeszli 59 pp. i 4. pap. na czele których kroczyły orkiestry, grając pieśń legjonową „Pierwsza brygada".

Odwołanie poświęcenia sztandaru. Uroczystość poświęcenia sztandaru Cechu Fryzjerskiego, która odbyć się miała dnia 13 bm. w Inowrocławiu, została odwołana.

Kradzież roweru. Franciszkowi Kowalskiemu z Witowic pow. inowrocławski, skradziono z ulicy rower męski.

OSIEK WIELKI pod Inowrocławiem. Coraz częściej skarżą się nasi czytelnicy, że tamtejsza poczta jakoś nie rozumie po polsku, gdyż ustawicznie łączy rozmowy telefoniczne w języku niemieckim. Wobec wielkiej ilości inwalidów-Polaków, będących bez pracy i chętnych do objęcia takiego stanowiska, jest to rzecz niezrozumiała.

Mogilno.

Jeszcze w sprawie malwersacji w Kasie Miejskiej.

Odnośnie do korspondencji, informującej Czytelników o długo i zręcznie dokonywanej malwersacji w Kasie Miejskiej w Mogilnie, stara się jakiś przygodny informator kruszyć kopje w obronie „pokrzywdzonej" czci i niewinności p. Friedricha, rendanta Kasy Miejskiej. Wyrządza mu informator ów prawdziwie niedźwiedzią przysługę, gdyż — primo — swoją korespondencją niczego nie prostuje, ani faktu, że w kasie działy się nadużycia, ani, że Friedrich jest w nie również zamieszany — secundo — p. F., jako pokrzywdzonemu, (jeżeliby nim istotnie był, śledztwo jednak wykazało już całkowicie winę F.) przysługuje przecież prawo bronienia siebie samego.

Tak jednak, jak się rzecz obecnie przedstawia, to nie wniesiono do całej sprawy nic nowego. A szkoda! Co się zaś tyczy zaliczek, powtarzam to, co podano w pierwszej korespondencji, to jak stwierdzono w śledztwie, na podstawie znalezionych kwitów, F. pobrał 4.864 zł., zaliczek, których, mimo, że na pierwszego regularnie pobierał całkowitą pensję, zwracać nie myślał. To niedopuszczalne pobieranie zaliczek bez wiedzy p. burmistrza, miało miejsce w latach 1924 i 25. Tak oto przedstawia się w świetle faktów „niewinność" p. Friedricha, który nadto będzie odpowiadał jeszcze za to, że nie zdemaskował oszukańczych manipulacyj swych cnych kompanjonów. Nie stała się więc krzywda p. Friedrichowi, jeżeli go się stawia na równi z towarzyszami w myśl owego niemieckiego powiedzenia: „der Hehler ist so wie der Stehler" (ten który przemilcza czyjeś występki, nie jest lepszy od samego przestępcy.)

Zbyt szeroko rozwiodłem się nad wywodami obrońcy p. Friedricha. Uczyniłem to poto, by rozwiać wszelkie złudzenia, co do niewinności tego pana. Posiadane ścisłe dane, oparte na urzędowym przebiegu śledztwa, pozwalają niezbicie na stwierdzenie winy p. Fr. Wobec tego, uważamy tę sprawę za dostatecznie wyjaśnioną.

TRZEMESZNO. Autobus pomiędzy Trzemesznem a Orchowem kursuje nadal od 5 czerwca.

LUBIŃ, pow. Mogilno. (Katastrofa samolotowa.) W ub. środę, około godz. 6. wiecz. zauważono w Lubiniu samolot, opuszczający się na polach koło toru kolejowego. Lotnicy starali się wylądować, gdyż zmusiła ich do tego konieczność i wskutek defektu nagle motor przestał pracować jednak z powodu nierównego terenu zawadził pilot samolotem o kępę. Samolot się wywrócił, grzebiąc pod sobą lotników porucznika K., i mechanika kaprala St. Porucznik K. odniósł poważniejsze obrażenia, mechanik wyszedł z całego zajścia bez szwanku. Telefonicznie przywołany lekarz z Trzemeszna, udzielił poranionemu pierwszej pomocy. Rozbitkami powietrznymi zajął się gościnnie właściciel ziemski p. Zieliński, z Lubinia. Maszyna została znacznie uszkodzona. Lotnicy odbywali lot z Poznania do Bydgoszczy.

Z Gniezna.

Tow. Restauratorów, hotelistów i właścicieli kawiarń odbyło w dniu 2. bm. swe miesięczne zebranie w ślicznie oszklonej werandzie nad jeziorem Jelonek, należącej do „Wenecji". Zebranie zagaił prezes Tow. p. Nowak Bolesław. Sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego w Rawiczu zdał delegat p. Ignacy Sowiński. Wybrano delegatów na odbyć się mający w dniu 15. bm. zjazd w Poznaniu i to pp. prezes Nowak i Sowiński, zaś ewtl. zastępcami tychże, pp. Bayer i Krawczyński. Uchwalono również i w tym roku urządzić wycieczkę do Powidza. Po omówieniu jeszcze kilka innych spraw, zabrał głos członek honorowy właśc. browaru p. Waberski, który podniósł zasługi długoletniego prezesa położone dla dobra Towarzystwa. Na dowód uznania przez wszystkich obecnych członków, wzniesiono na cześć prezesa p. Bolesława Nowaka trzykrotny okrzyk: „Niech żyje nam 100 lat".

Krakowski Ilustrowany Kurjer Codzienny pisze w swem piśmie z dnia 3 bm — nr. 150 — pod nagłówkiem „Rada Miejska w Gnieźnie za bezwzględnem uznaniem rządu", co następuje:

„Dnia 27 maja Rada Miejska Gniezna zebrana po raz pierwszy po pamiętnych dniach w Warszawie, uchwaliła rezolucję w której oświadcza;

Bezwzględnie publiczne uznanie obecnego rządu prof. dr. Bartla jest nieodzowną potrzebą ku uspokojeniu wzburzonych umysłów szerokich warstw ludności miejskiej. Rada Miejska stwierdza, że bez zastrzeżeń uznaje rząd premjera prof. dr. Bartla jako rząd konstytucyjny".

Zaznaczamy, że podobnej rezolucji tut. Rada Miejska nie uchwaliła. Stawiano wprawdzie wniosek dot. uznania rządu prof. dr. Bartla, lecz przewodniczący Rady Miejskiej p. mecenas dr. Rabski nie dał wniosku tegoż pod głosowanie, ponieważ jak m. i. zaznaczył samo przez się rozumie się, że rząd obecny — dr. Bartla — jest **legalnym — konstytucyjnym.**

Uzupełnienie. W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 3 bm. podaliśmy sprawozdanie z odbytego w dniu 27 ub. m. posiedzenia Rady Miejskiej. Z winy zecera opuszczono kwestję „Miejskiego Szpitala Czerwonego Krzyża".

„Stawiano nagły wniosek, dot. stosunków panujących w Miejskim Szpitalu Czerwonego Krzyża. — Rada Miejska skrytykowała ostro te stosunki i poczyniła Magistratowi zarzut z powodu, że wogóle dopuścił do oddania szpitala pod zarząd Czerwonego Krzyża, zamiast ustanowić nad nim własną administrację. Domaga się nawet natychmiastowego odebrania szpitala, a jeżeli to jest rzeczą niemożliwą — to przynajmniej wyciągnięcie z tego należytej nauki na przyszłość.

Pan prezydent miasta Barciszewski dał uspokajające wyjaśnienie, prosząc aby Rada Miejska zaniechała rozmazywania tych spraw, gdyż Magistrat czyni co może, aby w szpitalu było jaknajlepiej". Po przemówieniu p. prezydenta dyskusję zamknięto".

Z POMORZA.

NIZINY WALICHNOWSKIE. (Poświęcenie sztandaru.) Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Kościuszki Niziny Walichnowskiej w Pol. Gronowie obchodzi w dniu 13. bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości nast.: O godz. 8.45 zbiórka Tow. Powst. i Woj. Niziny Walichnowskiej przed lokalem p. Kleinschmiedta, w Polskiem Gronowie; wymarsz Tow. na dziedziniec Szkoły Powszechnej do W. Walichnów, gdzie odbędzie się przyjmowanie gości i delegacyj jakoteż składanie raportów komendantowi miejscowego Tow. do godziny 10.15. Raport i przegląd Towarzystw. O godz. 11.15 odmarsz do kościoła; uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru; defilada przed nowo poświęconym sztandarem i pochód przez wioskę; wspólny obiad, (cena przystępna). O 4. uroczyste składanie życzeń, wzgl. wbijanie gwoździ, koncert i różne niespodzianki. O 7. przedstawienie amatorskie „Kościuszko w Petersburgu". Po przedstawieniu tańce.

KOŚCIERZYNA. (Sprostowanie.) Rada Miejska przesyła nam sprostowanie, w którem odnośnie do naszej niedawnej notatki twierdzi, że delegaci wojewódzcy Körner i p. Zimny nie przeprowadzali żadnej rewizji Magistratu, skutkiem czego nie mogli również wykryć żadnej nieformalności.

Świecie.

Zebranie Związku Towarzystw w sprawie bezrobocia. W ostatnich dniach miały miejsce zajścia w naszem mieście, że tłum bezrobotnych gwałtem wdarł się do Magistratu. Ponieważ wypadki polityczne nie niosą z sobą zmian, któreby sprowadzały złagodzenie tej najdotkliwszej bolączki, jaką jest bezrobocie, postanowili niektórzy obywatele tutejsi zorganizować samopomoc. Na dzień 1. bm. zwołano zebranie Związku Towarzystw, oraz Związku Chrześcijańskich Patronów, które na porządku dziennym postawiły sobie przedewszystkiem sprawę robotniczą. Rozesłane zaproszenia głosiły: „Władze same są bezsilne. Społeczeństwo musi pomóc. A pomoc musi być rychła i skuteczna. Inaczej zginiemy a tryumfować będzie szatan buntu i zła. Dalej do pracy, do ratunku"!

Zgromadziło się rzeczyw. zebranie liczne, jak rzadko u nas, około 100 osób. Zagaił w imieniu generalnego sekretarjatu Związku Towarzystw ks. prof. Tuszyński, którego wybrano przewodniczącym zebrania, do pióra zaś zaproszonym został p. Jagła, dyrektor szkoły rolniczej. Obrady toczyły się bardzo rzeczowo, jak nigdy. Postanowiono szukać środków zaradczych przeciw bezrobociu, i to najpierw doraźnych, po drugie zaś długotrwałych, obliczonych w działaniu na dalszą metę. Dla wyszukania środków na doraźną pomoc, postanowiono opodatkować całe miejscowe społeczeństwo w ten sposób, by pewne daniny miesięczne płacili wszyscy pracujący nawet robotnicy zatrudnieni. Imieniem robotników przemawiał p. Piotrowski oświadczając, że robotnik nawet ze swego bardzo skromnego zarobku, jeśli taki wynosi 20 zł. tygodniowo, chętnie składkę miesięczną w wysokości 1 zł. lub pół złotego zapłaci, aby tylko i inni w tym stosunku do swych dochodów płacili. Gdyby tak stało się rzeczywiście, to sprawa bezrobocia byłaby załatwioną. Przemawiali i przedstawiciele biednych tak dziś urzędników, zgłaszając gotowość ofiar, pomimo swej biedy. Nie oświadczyli się tylko ci najbogatsi, przedstawiciele sfer kupieckich, i przemysłowych, ile udzielą ze swego dochodu. Postanowiono stworzyć komitet, któryby na razie zajął się przedewszystkiem organizacją biura pośrednictwa pracy, i przeprowadzeniem opodatkowania miejscowego społeczeństwa na cele bezrobocia, w ten sposób, by w myśl wniosków wyłonionych w dyskusji, płacili wszyscy pracujący. Wybrano komitet, składający się z jedenastu członków, reprezentujących różne zawody. Do komitetu weszli: PP. Andrut, jako przedstawiciel wolnych zawodów, Bartel, przedstawiciel kupców, Dinarski, bankowcy, Jagła, rolnicy, Meisner, handlowcy, Neumann kupiec, Piotrowski robotnik, Pokorski urzędnik, Rosiński rzemieślnik, Rytlewski przemysłowiec, i ks. Tuszyński.

Na drugim punkcie porządku dziennego była sprawa przystąpienia Związku Towarzystw do Komitetu Obrony Narodowej na Pomorze. Akces do tegoż uchwalono, polecając zarazem sekretarjatowi Związku Towarzystw w pismach do wspomnianego Komitetu wyrazić, że Związek Towarzystw w Świeciu uchwala jednogłośnie domagać się przyznania Pomorzu, wzgl. Polsce Zachodniej samorządu w jaknajszerszym zakresie.

Z Chojnic.

Straszny wypadek. Na torze kolejowym pomiędzy Chojnicami, a Rytlem, zdarzył się straszny wypadek. Trzyletnie dziecko pewnego strażnika kolejowego, pochwycone zostało przez niemiecki pociąg pospieszny i odrzucone na bruk. Maleństwo poniosło natychmiast śmierć.

Wypadek ten, winien uprzytomnić rodzicom obowiązek pilnego baczenia nad swemi dziećmi.

Nieszczęśliwy wypadek. W Małachinie, w pow. chojnickim zabawiali się dzieci w wieku od 4—5 lat struganiem drzewa. Podczas, gdy pewna dziewczynka trzymała na klocu kawałek drzewa, drugi chłopczyk uderzył siekierą tak nieszczęśliwie, że rozpłatał dziewczynce rękę. Maleństwem zajął się lekarz.

Dwa przedstawienia teatralne dali nam znowu artyści z Grudziądza, w sali p. Januszewskiego, która była zapełnioną. Po południu odegrano „Powrót posła", a wieczorem „Jutro pogoda". Publiczność z obu sztuk była bardzo zadowoloną.

„Lutnia" chojnicka, znana zaszczytnie ze swych występów, urządza w niedzielę, dnia 13. bm. w sali p. Januszewskiego wieczór pieśni polskiej. Na koncert ten przybędzie również tow. śpiewackie „Lutnia" ze Starogardu i „Lutnia" z Tczewa.

Z Rady Miejskiej. Na nadzwyczajnem zebraniu Rady Miejskiej, odbytem pod przewodnictwem p. mec. Kopickiego, załatwiono sprawę wniosku Magistratu o zaciągnięcie 40.000 zł. pożyczki na cele inwestycyjne. Pożyczka ma przyczynić się do ożywienia ruchu budowlanego i zatrudnienia bezrobotnych. Kapitał będzie oprocentowany po 6% od sta na rok i ma być spłacony po pięciu latach. Wniosek Magistratu został uchwalony.

P. burmistrz dr. Sobierajczyk odczytał pismo p. wojewody pomorskiego, zatwierdzające p. Ulandowskiego jako radcę Magistratu, a odebrawszy od niego przepisaną przysięgę wprowadził go w urząd. W zebraniu brało udział 19 radnych i 4 członków Magistratu.

Wiec, zwołany przez Komitet Obrony Narodowej, na powiat chojnicki, zgromadził bardzo wiele osób w sali p. Januszewskiego. Referaty o obecnem położeniu politycznem i o potrzebach i żądaniach społeczeństwa, ziem zachodnich, wygłosili pp. Kaletta (Ch. D.), i Gibas, (NPR.)

Dyskusji nie było. Podpadało ogólnie, że członkowie Związku Lud. Nar., których tu zresztą na palcach policzyć można, wcale na wiecu się nie pokazali, chociaż poprzednio mieli wielkie buzie.

ZMARLI:

Ś. p. **Feliks Kręglewski,** zastępca procesowy w Żninie.

Ś. p. **Antoni Obarski,** emer. nauczyciel i radca miejski w Rawiczu.

Ś. p. **Joanna Laurecka,** kierowniczka szkoły muzycznej we Lwowie.

Ś. p. **Ks. Józef Lenartowicz,** emer. proboszcz, kapelan domu dla nieuleczalnie chorych w Tarnowie, korespondent Państwowego Instytutu Meteoroligicznego, członek T-wa Astronomicznego w Warszawie i Paryżu, urodzony w Wieliczce, w r. 1852, po długich cierpieniach zmarł 3. czerwca 1926 w Tarnowie.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Roberta.
Jutro we wtorek Medarda.
Wschód słońca o godzinie 3.42.
Zachód słońca o godzinie 8.16.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku, 7 bm. do poniedziałku 14 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9 do 3; w niedzielę od godz. 11 do 1-szej. Obecnie w Muzeum **wystawa obrazów artysty-malarza Marcina Samlickiego.** Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 groszy

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. **Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20.** Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek po raz ostatni **„Gejsza"**, operetka w 3 aktach Jonesa z udziałem p. W. Kaweckiej w roli tytułowej.

Jutro w środę **„Sen nocy letniej"**, baśń dramatyczna Szekspira.

Dnia 11, 12 i 13 czerwca **występy gościnne** znakomitego zespołu **operetki warszawskiej** z niezrównaną **Elną Gistedt**, jasnowłosą Szwedką na czele. Nazwana **„słowikiem szwedzkim"** opanowała polszczyznę w sposób zdumiewający. Bawiąc w Polsce od roku 1922 potrafiła ta subtelna, pełna uroku artystka, oczarować Warszawę, Kraków, Wilno, Lwów, wreszcie Łódź, a teraz z pewnością podbije serca całej Bydgoszczy. Elna Gistedt, zanim została primadonną operetkową, była cenioną artystką dramatyczną. Ibsenowska **„Nora"**, zaliczała do najlepszych swych kreacji. Dlatego może dziś, w operetce, jej gra sceniczna ma tyle prostoty, tyle szlachetnego wyrazu, umiaru, smaku i wdzięku.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś we wtorek **„Samson i Dalila"**. (Ceny od 50 gr. do 2.50 zł.)

W środę: **„Proboszcz wśród bogaczy"**. (Ceny od 25 gr. do 1.25 zł.)

— 25-lecie. Znany na bruku bydgoskim p. Karol Schrödel, Nowy Rynek 6, obchodził w dniu wczorajszym, tj. w poniedziałek wraz ze swą czcigodną małżonką Stanisławą z domu Gociską uroczystość 25-lecia pożycia małżeńskiego. Nabożeństwo w dniu tym odprawił ks. prałat Malczewski, prosząc Boga o błogosławieństwo dla Szanownych Jubilatów. Celebransowi asystowali XX. Łapka i Niezielkiewicz. Kościół był ad hoc bogato przybrany. Po nabożeństwie uroczystujący jubilaci podejmowali gości ze staropolską szczerością i gościnnością. Jubilatom „Szczęść Boże".

— Miejski Instytut Muzyczny w Bydgoszczy. Egzamina wstępne odbędą się w poniedziałek dnia 14 bm. od godz. 3 do 6. Zapisy przyjmuje kancelarja Instytutu — w gmachu gimnazjum im. Kopernika — od godziny 4 do 6-tej.

— Wycieczkę familijną parowcem do Brdyujścia urządza w środę, 9. czerwca br. Stowarzyszenie Restauratorów. Tamże, w lokalu p. Kowalewskiego odbędzie się zebranie plenarne Towarzystwa. Odjazd o godz. 2. popoł. z przystani przy ul. Hermana Frankego. Goście mile widziani.

— Warunki przyjęcia do Państwowego Katolickiego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3—7. Egzamin wstępny, który odbędzie się w tutejszem Seminarjum w dniach 25. i 26. czerwca 1926 r. rozpocznie się dnia 25. bm. o godz. 8. rano do klasy I; do klas wyższych — dla braku miejsca — dalszych uczniów nie przyjmuje się. Kandydat do kl. I. Seminarjum winien mieć ukończony 15. rok życia. Zgłoszenia należy przesłać przedtem pod adresem: Dyrekcja Państw. Kat. Seminarjum Naucz. męskiego w Bydgoszczy ul. Seminaryjna 3—7: 1) prośbę o przyjęcie do Seminarjum, 2) własnoręcznie napisany życiorys, 3) świadectwa szczepienia przeciw ospie, 4) świadectwa urodzenia i chrztu, i 5) ostatnie świadectwo szkolne. Można także kandydatów zgłaszać ustnie, pomiędzy godz. 12—1 w poł. — lecz tylko w dni powszednie — w sekretarjacie Dyrekcji seminarjum.

X. Filipiak,
dyrektor Seminarjum.

Fuzja teatrów bydgoskiego z toruńskim.

Ajencja Wschodnia donosi, że w Toruniu odbyło się posiedzenie Komisji Teatralnej w sprawie sezonu teatralnego następnego. Po ożywionej dyskusji postanowiono zwrócić się do przedstawicieli miast Bydgoszczy i Grudziądza z wnioskiem stworzenia w przyszłym sezonie fuzji tych trzech teatrów z tem, że skompletowano będą tylko dwa zespoły, a mianowicie opery i operetki z siedzibą w Toruniu i dramatu z siedzibą w Bydgoszczy. Oba te zespoły grałyby naprzemian w tych trzech miastach, przyczem Grudziądz nie miałby stałego zespołu. Na kierownika opery i operetki w Toruniu proponują obecnego kierownika opery p. Jerzego Bojanowskiego.

Z Bydgoskiego Stowarzyszenia Techników.

Dnia 28 maja i 4 czerwca w lokalu Klubu Polskiego odbyły się zwykłe zebrania Stowarzyszenia Techników. Na pierwszem zebraniu kap. Z. Bartel wygłosił odczyt na temat „Rozwój obrony gazowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej". Temat ten nader aktualny i na czasie ściągnął liczne grono członków stowarzyszenia i gości, którzy z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali wyżej wymieniony odczyt. W blisko godzinnym wykładzie wygłoszonym z krasomówczym zacięciem i z gruntownym opanowaniem przedmiotu, prelegent zobrazował szybki i intensywny rozwój tego działu broni w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w czasie wojny. Amerykanie początkowo lekceważyli walką gazową i dopiero zapoznawszy się z jej właściwościami na froncie Europejskim, zrozumieli jej doniosłość i konieczność skutecznej obrony. W ciągu 9-ciu miesięcy stworzyli Amerykanie wzorowe i potężne zakłady wytwórcze dla gazów bojowych, zatrudniające z górą 10.000 robotników. Niemniej energicznie została zorganizowana u nich akcja, mająca na celu wytwarzanie środków niezbędnych dla obrony przeciwgazowej, a więc w krótkim czasie zbudowano fabrykę dla wytwarzania masek przeciwgazowych, zatrudniająca 12.000 robotników, przeważnie kobiet. Z kolei prelegent wyszczególnił szereg gazów bojowych, przytaczając ich sposoby działania oraz wyjaśniając w jaki sposób można i należy się od nich bronić. Odczyt swój prelegent zakończył apelem do społeczeństwa, aby zechciało ono współdziałać w tworzeniu u nas środków obronnych przed tą bronią, która wraz z samolotami odegra rolę decydującą w przyszłej wojnie. Wykład był ilustrowany znaczną ilością przeźroczy i wywołał ożywioną dyskusję wynikiem której było wyłonienie komisji w skład której weszli: fachowcy chemicy, mający na celu przedsięwzięcia pewnych kroków, dotyczących przysposobienia naszego przemysłu chemicznego do wytwarzania produktów i przedmiotów niezbędnych dla walki i obrony przeciwgazowej.

Niemniej treściwy i ciekawy wygłosił na zebraniu w dniu 4 czerwca referat kol. inż. Tubielewicz na temat „12 zasad wydajności Emersona". Prelegent nader umiejętnie streścił obszerne dzieło Emersona podkreśliwszy najważniejsze jego miejsca ilustrując każdą zasadę przykładami wziętemi z praktyki. Referat wywołał ożywione debaty, które się zakończyły utworzeniem komisji mającej na celu opracowanie programu wprowadzenia w czyn i życie zasad Emersona w stosunku do naszego przemysłu.

Po zakończonych debatach była omawiana sprawa organizacji wspólnej wycieczki stowarzyszeń techników w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu i Włocławku do Wapienników Piechcina, która prawdopodobnie odbędzie się w dniu 12 czerwca. Wycieczka ta ma zapoczątkować zaprojektowane na zjeździe w Warszawie zbliżenie się Stowarzyszeń Technicznych, znajdujących się w sąsiadujących z sobą ośrodkach.

— Orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków. Założonaa przez Tow. Powst. i Wojaków „Macierz" orkiestra rozwija się pomyślnie i skład jej dziś liczny stanowi komplet tak świetnie zgrany, że może koncertować samodzielnie i zadowolić wykonanymi utworami najwybredniejszego słuchacza. Gospodarka w łonie samej orkiestry prowadzona jest dosyć sprawnie. Aby dać członkom możność zapoznania się z administracją tej sekcji, i rozwojem orkiestry, zwołano na dzień 3. czerwca br. zebranie, na którem dowiedzieliśmy się o faktycznym stanie prac i dążeń orkiestry. Zebranie zagaił przewodniczący p. Sochaczewski, w obecności członków zarządu „Macierzy". Ze sprawozdania dyrygenta orkiestry wyczuliśmy, że karność wśród podległych mu członków jest zadawalająca, punktualność bez zarzutu, na czem opierają się dalsze losy kapeli, której rozwój jest zapewniony nawet na dalszą metę. Małe tylko wyjątki wykolejenia się w nieopłacaniu składek i niepodporządkowaniu się pod ogólne przepisy nie bierze się w rachubę, bo wszędzie się to zdarza Odczuwa się tylko brak nut i instrumentów, na które zainicjowano zabawę z bezinteresownym udziałem orkiestry. Zarząd „Macierzy" ma przyjść w tym względzie z wydajną pomocą. Nawoływano dalej, aby poczuwano się do obowiązków, przyjętych w zespole orkiestralnym, do punktualności i szanowano wskazania dyrygenta. W sprawie obszyć na czapkach, dał wyjaśnienia ze strony głównego zarządu prezes p. Miński. Młodzież bowiem, która nie służyła jeszcze w wojsku, a należy do składu orkiestry, nosi na czapkach obszycie żółte.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw, w dyskusji nad któremi brali udział i członkowie zarządu: pp. Miński, Raczyński, Wawrzyniak, Felczykowski, i Smoliński, zebranie zamknięto z otuchą, że skecja orkiestralna podniesie się do wyżyn, o jakich osięgnięciu marzą wszyscy członkowie Tow. Powst. i Wojaków „Macierz".

— Z Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". W bieżącym roku upływa pięć lat istnienia Tow. Powst. i Woj. „Macierz", które przyczyniło się w wielkiej mierze do rozgałęzienia się organizacji wojackich w okręgu bydgoskim. Pięciolecie ma się odbyć jaknajuroczyściej, więc w tym celu zwołano na dzień 7-go czerwca w sali Patzera zebranie, które zagaił prezes p. Miński w obecności licznych członków, prezesa okręgowego p. inż. Bernaczaka i p. Kaszubowskiego, skarbnika okręgowego. Najwięcej miejsca i czasu zajęła właśnie sprawa rocznicy, dla zorganizowania której utworzono komisje: redakcyjną, kwaterunkową, zabawową, przyjęć i honorową. Mają one na celu ułożenie odpowiedniego programu. W skład pierwszej weszli pp.: redaktor Teska, Raczyński, Felczykowski i dyr. Strzyżewski. Do następnych pp.: Stawicki, Siewodnik, Skrobaczewski, Masełkowski dyr. kol. pow., Błęcki, Kaszubowski skarbnik okręgowy, Urbański, Orlewicz, Wiśniewski, Hamerliński, Karnecki, Tyczka, Pinkowski, Gremblewski, bracia Grochowscy, Wojnarowski, Różański, Siekierski, Szymandera, Ciechowicz, Paliński, Szkudlarek i Jaskulski. Rocznica odbędzie się w dniu 11 lipca, pozostaje zatem niewiele czasu dla urządzenia obchodu, który ma, zdaniem organizatorów, wypaść okazale. Na zebraniu tem również prezes podał wynik strzelania o nagrody i wyrażono pochwałę p. Rewoltowi. Następnie po rozpatrzeniu kilka spraw i wniosków natury ważnej i pilnej zakończono zebranie odśpiewaniem „Roty". W procesji wojskowej Bożego Ciała powstańcy i wojacy biorą udział

— Bydgoszcz ma szczęście do oszustów. Głodomór Gustaw Fersch, występujący pod nazwiskiem Adolfi wyszedł wczoraj z klatki i zaprzestał dalszej głodówki. Jak się okazało, Fersch jest zwykłym oszustem i paserem i ma za sobą już kilka lat więzienia w Berlinie. Wykombinował on sobie, że na takim interesie będzie można coś zarobić i znalazł sobie w Berlinie wspólnika i obaj przyjechali do Bydgoszczy na gościnne występy. Niedoszły głodomór zeznał w policji, że w Berlinie zajmował się eksperymentami, a mianowicie łykał żaby, jaszczurki i inne płazy. Nigdy on nie głodował, a te pięć dni sprawiały mu olbrzymie męki. Dalszą głodówkę oszust będzie kontynuował ale w więzieniu.

— Związek Cywilnych Niewidomych podaje członkom i sympatykom do wiadomości, iż zebranie plenarne odbędzie się w środę, 9 bm. o god. 5 w biurze przy ul. Gdańskiej 41. Ze względu na bardzo ważny porządek obrad jak: sprawa wycieczki do Ścierska, komplet członków pożądany.

— O przestrzeganie przepisów policyjnych. Ponieważ zachodzą coraz częściej wypadki nieprzestrzegania godzin policyjnych wyznaczonych na trzepanie w podwórzach dywanów, kołder, materaców itp. przez lokatorów (mieszkańców) nieruchomści i wpływaja z tego powodu liczne skargi, przypomina się, że trzepanie dywanów, kołder, pierzyn, poduszek, materaców, mebli wyściełanych rogoży, chodników itp. na podwórzach, balkonach i werandach niefrontowych, oraz z niefrontowych okien, jak również w ogródkach graniczących tuż z domami mieszkalnemi, dozwolone jest według rozp. policyjnego z dnia 18. 4. 1916 wyłącznie tylko w dni powszednie i to w czasie od godz. 8—10 przed poł., zaś w soboty prócz tego od godz. 4—7 po południu.

W niedziele i święta trzepanie dywanów itp. zakazane zupełnie, tak samo jak i w sieni i na schodach; to ostatnie jednakże tylko o ile się rozchodzi o domy przez więcej niż jedną rodzinę zamieszkałe.

Wykroczenia będą karana grzywną do 30 zł. ewentualnie odpowiednim aresztem. Komisarjaty mają polecenie podawać bezwzglednie do ukarania każdy stwierdzony wypadek niezastosowania się do powyższych przepisów.

— Przybłąkany pies. W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono psa przybłąkanego (jamnika). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 7.

— Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 8-go czerwca 1926 roku na 6 złotych 69,61 groszy.

PROGRAM W KINACH.

— Kino „Nowości" wyświetla w dalszym ciągu przecudny dramat ośmioaktowy pt. „Tyran własnej żony" oraz nadprogram siedmioaktowy obraz pt. „Między niebem a ziemią".

Do pp. kupców, przemysłowców, fabrykantów itp.

Masowe redukcje pracowników na wszelkich polach pracy, zmusiły bezrobotnych pracowników umysłowych do chwilowego zrzeszenia się i stworzenia źródeł doraźnej samopomocy.

W tym celu Zarząd Zrzeszenia postanowił przystąpić do wydawnictwa **jednodniówki** pod tytułem: **„Bezrobotny pracownik umysłowy"** w liczbie 5.000 egzemplarzy i zwraca się z gorącą prośbą o łaskawe poparcie jednodniówki przez udzielenie ogłoszeń. Czysty zysk przeznacza się **na** stworzenie warsztatów pracy dla bezrobotnej inteligencji.

Nie wątpiąc, że w zrozumieniu rozpaczliwej sytuacji bezrobotnej inteligencji społeczeństwo bydgoskie nie odmówi nam swej pomocy, z góry składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd:
Prezes w z. Ławczyński.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęto wczoraj 8 włóczęgów, 4 złodziei i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— Za kradzież luster i szyb z klatek schodowych aresztowany został na gorącym uczynku Maksymiljan Gerth, lat 17.

— Czyja bielizna? Przy aresztowanym 18-letnim Bolesławie Rosińskim znaleziono kilka nowych męskich koszul, które skradł on w jednym z składów. Poszkodowani winni się zgłosić w I komisarjacie.

— Napad na dziewczynę. Ubiegłej niedzieli o godz. 9.30 rano na szosie granicącej powiaty Żnin i Szubin tuż pod Barcinem na dziewczynę Antoninę Ratajczakównę z Młodocina jakiś nieznany dotychczas osobnik dokonał napadu, usiłując ją shańbić. Czynu tego jednakże nie dokonał i z zemsty Ratajczakównę pobił do tego stopnia kamieniem, że zemdloną znaleźli ją ludzie i przewieźli do szpitala w Barcinie, gdzie walczy ze śmiercią.

Z sali sądowej.

Inżynier drogowy oszustem.

Józef Falaron, inżynier drogowy, karany dwukrotnie za oszustwo, dopuścił się znów całego szeregu oszustw. Skradł on z Międzynarodowego Biura Ogłoszeń „Atar" kwitarjusze, przedstawiał się jako akwizytor powyższej firmy, zbierał ogłoszenia do księgi adresowej, pobierając zaliczki. Oszukał on w ten sposób firmy: Rosiński i Kochlik, Bobkiewicz, Szarzyński, Szymański i Bernard, Hege, Marjan Schulz, Ziemski i Zühlke, Wielkopolska Fabryka Wózków dziecięcych, Stanisław Śmigielski, Kaczyński, Bielawer, Butowski, Król i Wiktor Kućma z Nakła.

Nietylko firmy bydgoskie, oszukał Falaron. Gdy mu grunt z pod nóg usuwać się począł, przeniósł on swoją działalność na teren Małopolski, a mianowicie do Jarosławia. Tam podawał się jako agent firmy „Veritas" z Ostrowa Wielkopolskiego. Zaofiarowywał on mydła i perfumy, kupcom, pobierał zaliczki na towary, których wcale nie dostarczał. Podawał się także za agenta Wielkopolskiej Wytwórni Chemicznej w Poznaniu, i Zakładów Chemiczno-Technicznych w Ostrowie.

Falaron do wszystkich oszustw zarzucanych mu aktem oskarżenia przyznał się, a na swe usprawiedliwienie podał, że krytyczne położenie doprowadziło go do tego.

Izba karna Sądu Okręgowego rozpatrzywszy sprawę Falarona, skazała go na karę więzienia przez 1 rok i 2 miesiące z zaliczeniem aresztu śledczego. Sprawę powyższą rozpatrywał Sąd Okręgowy w piątek popołudniu.

W sobotę rano, na wokandzie tej samej III. Izby Karnej znalazła się sprawa Romana Wróblewskiego, byłego właściciela firmy „Handel Ziemiopłodami" oskarżonego o oszustwa. Pobrał on pieniądze na dostawę kartofli Emilowi Bogaerstowi, do Belgji, a kartofli wcale nie dostarczył. Podobnych malwersacji dokonał Wróblewski z firmami niemieckiemi. Sprawy tej nie zakończono, gdyż Wróblewski powołał nowych świadków, na okoliczność, że przez stację graniczną w Chojnicach, za jego pozwoleniem wywożono kartofle. Ta malwersacja z pozwoleniami była powodem (zdaniem Wróblewskiego), że dostawy nieuskutecznił. Sąd sprawę odroczył.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Środa, 9. czerwca.

WARSZAWA, fala 4.80.

12. — 13. Koncert.
17. — 18. Odczyt. „Znaczenie sportu i wychowania fizycznego" wygłosi p. Tadeusz Grabowski.
17.30 — 18.30. Koncert popularny.
18.30 — 19.30. Godzinka dla dzieci.
20. — 20.15. Komunikat rolniczy.
20.30 — 22. Wieczór Griega. Wykonawcy programu: Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew) Wanda Wermińska (śpiew), profesor Jan Dworakowski (skrzypce), prof. Ludwik Urstein (fortepjan).

BERLIN 10 Kw. 504 m.

9.10 — 9.15 — 11.20 — 11.55 — 12.15 — 13.20 — 14.10. Komunikaty rynkowe, prasowe, giełdowe, i gospodarcze. Sygnał czasu.
10 — 11.50 i 14.30 — 15.55. Koncert.
16. Program dla dzieci.
18.15. Radjo-wykłady: 1) Problematy współczesnego handlu. 2) Przegląd prawa mieszczańskiego.
19.30 Koncert poświęcony twórczości norweskiej: 1) Grieg: Tańce norweskie. 2) Svendsen: „Zorahayde". 3) Ibsen: Sceny z Peer Gynta (recytacje). 4) Sinding, Symfonja D-dur.

Państwo jako przedsiębiorca.

Deficyt w przedsiębiorstwach rolnych.

Były carski konsul w Chinach i publicysta niemiecki Dr. v. Behrens nie cieszy się naszą specjalną sympatją. Owszem przeciwnie, jako często świadomy fałszerz historji polskiej w jego licznych publikacjach należy on do największych wrogów polskości. Niemniej jednak nie można odmówić słuszności niektórym jego wywodom. W „Deutsche Rundschau“ z dnia 6 czerwca zamieszcza on artykuł pod tytułem: „Steuerelend und Steuerersatz“, który w tłomaczeniu mniejwięcej brzmi:

Ostatnie wypadki warszawskie wzbudziły jakoś bardzo nikłe zainteresowanie wśród szerokiej publiczności. „Co to nam wszystko pomoże, mówiono, zmiany na urzędzie podatkwoym tak czy owak nie będzie, a to nas jedynie może interesować“.

Taka psychologja szerokich mas ma swe uzasadnienie **w przeciążeniu podatkowem.** Nowoczesne państwa jakby nie umiały znaleść innych źródeł dochodu jak tylko podatki. Obecnie jednak skończy się przypuszczalnie gospodarka demagogów w Polsce a nowy rząd rozpocznie swą działalność od innego końca. Chodzi mianowicie **o udostępnienie olbrzymich bogactw państwowych** twórczym sferom społeczeństwa.

Piłsudski nie wypowiedział się dotychczas pod tym względem dość jasno. Jednak pogardliwe traktowanie posłów podczas ostatniego przemówienia wskazuje, że właśnie taką a nie inną linję postępowania obierze p. Piłsudski.

Już Adam Smith ojciec ekonomji, niezbicie udowodnił, że państwo jako przedsiębiorca nigdy nic dobrego nie zdziałało. Nieliczne wyjątki tej zasadniczej prawdy nie zmieniają.

Ostatnie sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa pouczają nas, że wprost olbrzymie bogactwa narodowe Polski są administrawane przez urzędników, którzy może nawet bez świadomej woli okradania, przedsiębiorstwa te doprowadzają do ruiny. Prawie 3000 folwarków jest w posiadaniu państwa. Razem z ziemią będącą w administracji urzędów ziemskich, państwo polskie jest właścicielem przeszło 1 000 000 mórg magdeb. Dochodzi do tego 238 przedsiębiorstw rolniczo-przemysłowych, 18 tys. mórg wody i 46 000 mórg ziemi będących w wieczystej dzierżawie. Z tych olbrzymich bogactw wpływa do kas rządowych po odliczeniu kosztów administracyjnych razem 4¼ milj. złotych, to znaczy nie wiele więcej nad 8 zł z morgi.

Jeszcze gorzej przedstawia się gospodarka leśna. Państwo Polskie jest właścicielem ⅓ wszystkich lasów w Polsce t. zn. 2 857 000 ha lasu. Z tych lasów wpływa do kas rządowych zaledwie 7 złotych z morgi.

Należy jednak zauważyć, że ani rolnictwo rządowe ani leśnictwo nie płacą jednego szeląga podatków. Gdyby przedsiębiorstwa te miały płacić takie podatki, jak prywatni przesiębiorcy, państwo polskie musiałoby do każdej morgi dopłacać mniej więcej 20 zł, gdyż przeciętne obciążenie podatkowe rolnictwa wynosi 27 zł z morgi. **Właściwie więc ponosi skarb państwa rok rocznie 2 miljardy szkody za to, że jest właścicielem olbrzymich bogactw.**

Czyżby nie było lepiej rozdać owe bogactwa wszystkim urzędnikom, których się utrzymuje n. p. w zarządzie leśnym 3828 wyższych i 5988 niższych. Przecież w ten sposób powiększyłyby się znacznie dochody państwa, gdyż zamiast 7 złotych, państwo zebrałoby 27 złotych w drodze zwykłego dotychczasowego opodatkowania.

Inne przedsiębiorstwa państwowe gospodarują jeszcze gorzej. Tartaki, przedstawiające poważną wartość, przynoszą równie poważny deficyt, kopalnie taksamo i niemniej urzędowa Polska Ajencja Telegraficzna, która w ściąganiu opłat prasowych, wcale delikatnie nie postępuje.

W krakowskim „Czasie“ nazwał prof. Sbyszewski gospodarkę tę jednym skandalem. Również w endeckiej „Porannej Gazecie Warszawskiej“ pisał p. Neuwert-Nowaczyński, że „Ministerstwo Reform Rolnych tak gospodarowało, że z sprzedaży przydzielonej mu ziemi nie zdołało nawet pokryć wydatków na pensje urzędnicze“. Własność prywatną się niszczy, by w ten sposób ponieść dwukrotną stratę, pierwszą w formie dopłaty do deficytowego budżetu ministerstwa reform rolnych, drugą w formie zmniejszenia obszaru ziemskiego obciążonego podatkami.

Jak ta gospodarka urzędów ziemskich w szczególności wygląda dowodzą kilka następujących cyfr: W roku 1926 rozparcelowano 315 000 mórg ziemi, pochodzącej z domen państwowych. Teoretycznie pobierano 328 złotych za hektar lub 82 zł. za morgę. Faktycznie jednak państwo dostaje tylko 15% z tego, inaczej mówiąc państwo sprzedaje ziemię za 12,5 złotych morgę. Reszta będzie hipotecznie zabezpieczona. Na tych warunkach chcieliby wszyscy nabywać ziemię i nie dziw, że w Polsce będzie zawsze więcej chętnych do nabycia ziemi, niż by tej ziemi państwo mogło dostarczyć.

„Słowa Piłsudskiego, że oczyści oborę Augjuszową złodziejstw powinny nawet największych pesymistów optymistycznie nastroić“.

Nad czem radzi obecny rząd?

Nad autonomją dla mniejszości narodowych, nad zmianą statutu Banku Polskiego i nad pożyczką zagraniczną.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Dobrze poinformowany w pewnych sprawach „Nasz Przegląd“ donosi, że sfery kierownicze rozważają możność udzielenia pewnej autonomji mniejszościom słowiańskim i otwarcia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Nadto uwzględnionoby szereg żądań żydowskich w dziedzinie szkolnictwa oraz organizacji gmin wyznaniowych starozakonnych na Kresach. Zresztą nastąpiłoby pełne równouprawnienie obywatelskie i ekonomiczne ludności izraelickiej. Z innych dziedzin ma nastąpić zmiana statutu Banku Polskiego, według wskazówek prof. Kemmerera i rozbudowa podstaw podatkowych przez objęcie znacznie większej liczby podatników. Uzdrowienie gospodarcze powinno nastąpić bez pomocy zagranicy, o ileby jej forma miała być poniżająca.

Zjazd monarchistów polskich w Rzymie.

Sensacyjne kandydatury do tronu polskiego.

Rzym, 8. 6. (AW.) „Messagero“ wczorajszy zamieszcza zupełnie fantastyczne wiadomości o pobycie w Rzymie kilku osobistości politycznych z Polski, które przyjechały tu w sprawie pertraktacji o obsadzenie tronu polskiego. Jakiś pułkownik, rzekomo zbliżony do kół rządzących obecnie w Rzeczypospolitej miał oświadczyć przedstawicielowi pisma, że Polska będzie zmuszona prędzej czy później porzucić republikańską formę rządu i przywrócić u siebie ustrój monarchistyczny, bardziej odpowiadający tradycjom Polski, Pismo w dalszym ciągu informuje, jakoby ks. Sykstus Bourbon-Parma miał odrzucić propozycję tyczącą objęcia przez niego tronu w Polsce. Wobec tego proszono o pośrednictwo papieża, ale ten odmówił, powołując się na niemożność mieszania się do spraw wewnętrznych Polski. Wobec tego jest mowa o nowych kandydaturach, a w szczególności ks. Ksawerego Bourbon, ks. Mikołaja rumuńskiego i greckiego ks. Krzysztofa które to osoby wysunięte zostały przez przebywające w Rzymie tajemnicze osobistości polityczne z Polski.

Bilans Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bilans Banku Gospodarstwa Krajowego za rok 1925 wykazuje końcowe sumy bilansu równe 773,9 mil. złotych wobec 283,4 mil. złotych w dniu 31. 12. 1924.

Depozyty wynoszą 233,9 mil. zł., w tem dotacje Skarbu państwa 160,8 mil. Redyskont w Banku Polskim jest w stosunku do r. ub. mniejszy o 6,5 i wynosi tylko 27,3 mil. zł. Zadłużenie Banku u innych instytucji bankowych zamyka się sumą 27,3 mil. zł. Własne emisje Banku po uwzględnieniu różnicy kursu złotego dosięgły sumy 165 mil. zł. Zagraniczne emisje w roku sprawozdawczym umieścił Bank w sumach następujących 8-procentowe komunalne obligacje dolarowe w sumie 9.714.000 zł., 8-procentowe listy zastawne w sumie nominalnej 1.133.000 zł. i komunalne obligacje w sumie 1.690.000 zł. Portfel akcyj podniósł się o 238.000 zł. i wynosi 945.000 zł. Udziały konsorcjalne wynoszą 1.077.000 zł. Kredyty krótkoterminowe wzrosły z 82,3 mil. zł. na 203 mil. zł. Blisko trzecia część tych kredytów są zobowiązania krótkoterminowe innych banków datujących się od września r. ub. Przemysł otrzymał pożyczek na sumę 54,5 mil. zł. Rolnictwo 16,1, a handel 5,1 mil. zł. Gwarancje w stosunku do wierzycieli zagranicznych wzrosły do sumy 218,2 mil. złotych.

Po odpisie normalnych amortyzacyj, rezerw i odpisie 2.000.000 zł. za straty dolarowe w oddziale lwowskim pozostało 2.852.000 zł. zysku, co wynosi 8 proc. od kapitału zakładowego Banku.

Wywóz węgla polskiego zagranicę.

W pierwszej połowie maja br. wywieziono węgla polskiego zagranicę 319.000 ton. Wynika z tego, że wywóz węgla polskiego zagranicę (poza niemieckie rynki) wzrósł o 100 procent w porównaniu z pierwszą połową roku 1925. W maju br. byli najpoważniejszymi odbiorcami węgla polskiego: Austrja, Czechosłowacja, Włochy, Dania i Szwecja.

Kalendarz podatkowy na czerwiec.

W czerwcu br. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

Zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1926 r. od przedsiębiorstw nieobowiązanych do składania zeznań — do 15 czerwca.

Miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do dnia 15 czerwca.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w czerwcu rb.

Zaznaczyć należy, że z dniem 1 czerwca rb. przystąpiono do egzekucji zaległości, niewpłaconych w miesiącu maju roku bież., należnych z tytułu części podatku majątkowego, oraz, że kontynuowaną będzie egzekucja podatków, których termin płatności upłynął w maju rb.

Płatność zaliczki na podatek przemysłowy.

Przypominamy, że zaliczka na podatek przemysłowy od obrotów osiągniętych w I kwartale 1926 r. płatną jest do dnia 15 czerwca br. Do uiszczenia tej zaliczki, obowiązani są wszyscy płatnicy podatku przemysłowego za wyjątkiem posiadaczy świadectw przemysłowych I i II kategorji handlowej i I do V przemysłowej, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, którzy w myśl ustawy są obowiązani do uiszczenia miesięcznych zaliczek. Zaliczka za I kwartał br. winna odpowiadać ²/₅ kwoty podatku przemysłowego, wymierzonego za II półrocze 1925. Aczkolwiek termin ulgowy dla wpłaty zaliczki kończy się dnia 29 czerwca, to jednak płatnicy zechcą pamiętać, że począwszy od dnia 16-go czerwca władzom skarbowym przysługuje prawo ściągnięcia kosztów egzekucyjnych wynoszących 5% od sumy zaległej a po dniu 29 czerwca ponadto 4% kar za zwłokę.

Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność Inwalidzi! Zebranie miesięczne Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w czwartek, 10 bm. o 6 po poł. w Ognisku.

„Sokół“ Bydgoszcz III. Półroczne walne zebranie w środę, 9 bm. o 7 wieczorem w salce p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Plenarne zebranie w środę, 9 bm. o 7.30 wiecz. w Domu Czeladzi. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcja I i II oddziału dzisiaj wieczorem o godz. 7.30 w lokalu Domu Czeladzi.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Zebranie zarządu i komisji 5-lecia w środę 9 bm. o godz. 7 w sali Patzera. Komplet konieczny.

Tow. gimn. Sokół Bielawy. W środę, 9 bm. o godz. 7.30 wiecz. zebranie plenarne w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej. O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Harfa“. Zebranie w niedzielę dnia 4 lipca i 4-tej po poł. w lokalu p. Tokarskiego przy ul. Senatorskiej. Celem rozwiązania towarzystwa uprasza się o komplet wszystkich członków.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“. Schadzka koleżeńska w czwartek, 10 bm. o 8 w sali Mellera, plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 7-mej tamże. Komplet konieczny.

Powstańcy i Wojacy Szwederowo. We wtorek, 8 bm. o 7.30 wiecz. zebranie miesięczne w lokalu drh. Konieczki, ul. Lenartowicza 3.

Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godz. 7.15 wiecz. w szkole wydziałowej męskiej. Porządek obrad: 1) Referat: Psychologja postaci i jej znaczenie w pedagogice;p. prof. Dymek. 2) Referat z chemji; kol. Sobieszczyk. 3) Komunikaty. 4) Wolne głosy. Ze względu na aktualność zagadnień referatami ujętych, uprasza się o liczny udział członków. **Zarząd.**

Baczność koła śpiewacze XXI okręgu! Wspólna lekcja śpiewu wszystkich chórów miejscowych (ostatnia przed zjazdem) odbędzie się we wtorek, dn. 8 czerwcao br. o godz. 8.15.

Posiedzenie zarządu XXI okręgu o godz. 7 wieczorem w Strzelnicy. O liczny udział śpiewaczek i śpiewaków oraz członków zarządu XXI okręgu uprasza się.

Baczność Hallerczycy! Nadzwyczajne zebranie placówki we wtorek, 8 bm. o 7 wieczorem w „Ognisku“. Udział wszystkich członków konieczny.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie we wtorek, 8 bm. o 8 wieczorem w Ognisku. Na porządku obrad referat o Ustawie Rzem. i sprawa związkowa. O liczny udział w zebraniu tak członków jak i gości prosi **Zarząd.**

„Halka“. Ponieważ w bieżącym tygodniu przypadają jeszcze dwie lekcje śpiewu i są to ostatnie przed zjazdem w Koronowie, zobowiązany jest każdy członek czynny bezwarunkowo przybyć na obie lekcje, w przeciwnym bowiem razie traci prawo do występu w czasie popisów. Lekcje odbędą się dzisiaj i w piątek, dn. 11 bm. w Ognisku.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION

Telesfor Hozakowski

Toruń, dnia 5. 6. 1926 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	300—350 zł
Koniczyna biała	300—350 zł
Koniczyna szwedzka	320—370 zł
Koniczyna żółta	160—170 zł
Koniczyna żółta w łuskach	70—80 zł
Inkarnatka	60—70 zł
Przelot	180—200 zł
Rajgras krajowy	90—100 zł
Tymotka	80—90 zł
Seradela	34—40 zł
Wyka latowa	46—50 zł
Wyczka zimowa	120—140 zł
Peluszka	33—36 zł
Groch wiktorja	36—40 zł
Groch polny	40—45 zł
Fasola	40—45 zł
Bobik	30—35 zł
Gorczyca	230—250 zł
Rzepak	— zł
Rzepik	— zł
Łubin niebieski siewny	22—25 zł
Łubin żółty siewny	26—30 zł
Siemie lniane	70—80 zł
Konopie	60—70 zł
Mak niebieski	200—250 zł
Mak biały	200—230 zł
Tatarka	30—35 zł
Proso	25—30 zł

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

z dnia 5. 6. 26 r.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	52,00—53,00
Żyto	31,00—32,00
Jęczmień na paszę	—
Jęczmień browarny	30,00—32,00
Groch polny	—
Groch wiktorja	—
Owies	35,00—36,00
Otręby pszenne	18,00
Otręby żytnie	26,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	—83,00
Mąka żytnia 70% wł. worka	—51,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	—

Tendencja słabsza

Ceny hurtowe — loco stacja.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 7 czerwca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	30,00 - 31,00	Pszenica	— 51,00
Owies	—		— 35,00
Jęczmień	—	Jeczm brow.	— 31,00
Mąka żytnia 70%	z workami		— 45,75
„ „ 65%			— 47,25
Mąka pszenna 65%			76,00 — 79,00
Otręby żytnie	22.00—23.00	Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			— 4,50
Ziemniaki fabryczne			— 4,10

Usposobienie: zniżkowe.

Bank Polski płacił w dniu 8. 6. za:

dolary amerykańskie	9,98
funty szterlingów	48,64
franki szwajcarskie	193,51
franki francuskie	31,02
marki niemieckie	237,60
guldeny gdańskie	193,01
szylingi austrjackie	141,17
korony czeskie	29,03

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak, ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Przetarg

na dostawę mięsa i tłuszczu. Dowództwo 61 p.p. zgłasza przetarg na dostawę mięsa wołowego i tłuszczu na czas od 1 lipca 1926 r. do 30 września 1926 r. włącznie. Oferty na przepisanych wzorach należy złożyć do dnia 19 czerwca godz. 11. Bliższych informacji udziela kwatermistrz 61 p. p. l. dz. 2994/26 r. Dowództwo 61 p.p. (F-1823

Fotograficzne

zdjęcia od 1 zł. poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. (F1892

Kapelusze

damskie podług ostatnich oryginalnych modeli paryskich poleca Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (7971

W komis

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6. (30441

Ziemniaki

jadalne jutro wagon nadejdzie. Zamówienia przyjmuje P. Sikorski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 87, telef. 490. (13276

Z wełny

wykonuję szale i poduszki po niskich cenach. Śniadeckich 37, I piętro wprost. (F-1877

Przyjmuję

bieliznę do prania i do prasowania. Gdańska nr. 107. (13208

Mierzwę

dostarcza stale Preuss & Wolff, handel koni, Bydgoszcz, Dworcowa 47. Tel. 855. (13277

Krawcowa

dobra szyje garderobę damską i dziecięcą, poleca się także na wyjazd. -Niedźwiedzka, ul. Długa 5. (13260

!! Ważne dla panów !!

Specjalny zakład reparacji czyszczenia i prasowania wszelkiej garderoby męskiej. Ceny najniższe „Ekonomja" ul. Dr. Emila Warmińskiego 15. (13225

Zużyte

tarcze od śrutowników „Rapid" i inne przyjmuje do ryllowania. P. Sikorski, Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 87, tel. 490. (13275

SPRZEDAŻE

Wielki wybór

majątków, gospodarstw, fabryk, młynów, domów, wil poleca na bardzo dogodnych warunkach Polonja, Bydgoszcz, Parkowa 3, telefon 698 przy Hotelu pod Orłem. (F-1831

Gospodarstwo

bez długu, z 160 mórg ziemi, 15.000 zł. na sprzedaż. Kordana, Zbożowy Rynek nr. 3. (13295

Majątki

domy, interesy handlowe itp. poleca na sprzedaż Taszycki, Dworcowa 13, tel. 780. (F-1867

Majątek

290 mórg pszenno-buraczanej ziemi, 5 mórg bonitacji z kompletnym inwentarzem 100.000 złotych wpłaty 40.000, 275 mórg ziemi dobrej kompletnie obsianej z inwentarzem 50.000 zł wpłaty 30.000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje biuro Pogoń, Dworcowa 80. tel. 18-15. (12683

70 mórg

buraczanej, pełny inwentarz 12.000, 175 mórg pszennej 22 000. Restauracja, 30 mórg ziemi pszennej, wspaniałe położenie 12000. Domy, wile, majątki poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (F-1869

Majątek

800 mórg pszennej ziemi z żywym i martwym inwentarzem, cena 200 000 zł, majątek 325 mórg (niziny) zabudow. masyw., 35000 zł, wpłaty 20 000 zł, majątek 170 mórg, z żywym i martwym inwentarzem, przy wpłacie 17000 zł, oraz 20 mniejszych posiadłości od 10 do 100 mórg, korzystnie do nabycia. Informacji udziela się bezpłatnie. Małek, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2. Telef. 1183. (12979

Na sprzedaż

20 mórg ziemi wraz z budynkami i inwentarzem żywym i martwym. Bydgoszcz, Koźmiana 32. (13263

Sprzedam

dom z półmorgowym ogrodem o 4-ch pokojach, kuchni i sklepie. Bydgoszcz, ul. Rupienica nr. 14. (13253

Domy

z interesami i wile korzystnie do nabycia. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (12978

Kamienica

dwupiętrowa, 15 lokatorów, przy wpłacie 8—10 tys. zł na sprzedaż. Szuchiewicz, Bernardyńska 10. (13155

Gościniec

w dużej wsi kościelnej bez konkurencji ze salą do zabaw, cena 12.000 zł, wpłata połowę. Młyn wodny turbinowy bez konkurencji, przytem 100 mg. ziemi, 60.000 zł, wpłata podług umowy, oraz kamienice, wile, interesa handlowe poleca i przyjmuje biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

2 domy

z ogrodem sprzeda przy korzystnej wpłacie. Gdzie? wskaże Dzień Bydg. (F-1818

Wiatrak

o 2 parach kamieni, wał żelazny, elewator, blisko kolei, na rozbiór na sprzedaż. Zgłosz. pod „Rozbiór" do Dz. Bydg. (13242

Sprzedam

zaraz dom narterowy z ogrodem. Ugory 43. (13223

Sprzedam

dobrą żaluzję, $2^1/_2 \times 2^1/_2$ albo częściowo. Fr. Szulerecki, Łokietka 21 b. (13209

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne sypialni, salony, pokoje męskie, kuchnie i pojedyńcze meble od najwykwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, St. Dobrzyński. (13283

Samochodowe

podwozie z kołami za 110 zł. Motor 2 cylindrowy K. M. z skrzynką biegów komp. nadający się do łodzi za 120 zł. dobrą gumę 26X3 tanio na sprzedaż. Augustyn Meller Rogoźno, Wlkp. Stary Rynek 175. (F-1886

Drzewo

opałowe, szczapy, okrąglaki, drzewo drobione, tanio na sprzedaż. Wilczak, Malborska 13. (12683

Dębowy

pokój męski tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (13187

Jadalnia

i sypialnia dębowo fornierowane na sprzedaż. Grodztwo 29. (13163

Łóżeczko

dziecięce sprzedam. ul. Gdańska 41 I ptr. (13244

Wózek

sportowy dla dwoje dzieci tanio na sprzedaż. Górny, Chrobrego 23. F-1880

Sieczkarkę

sprzeda tanio. Bełzka 19. F-1879

Wózek

dziecięcy koszykowy elegancki korzystnie na sprzedaż. Chocimska 1 III ptr. (13216

Skrzynie

bardzo tanio na sprzedaż. Biuro Al. Mickiewicza 2-3. Tel. 380. (13205

Łódź

motorowa na sprzedaż. Toruńska 167. (13210

Etażerki

do kwiatów, nowe, biało malowane sprzedam tanio. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (13201

Okazyjnie

tanio na sprzedaż walce cukiernicze, 3 wałkow., rozmiar średni granit., a także stanolu około 20 kg. różnokolorow., formy do czekolady. Adres: Grudziądz, ul. Wybickiego 23, skład cygar, tel. 7. (13215

10 tokarń

pociągowych od $2^1/_2$ do $^1/_2$ metra, 1 heblarkę Zimmermana dwu-metrową, 2 shapingi skok 600 i 300 mm, 2 wiertarki, mało używane sprzeda korzystnie Inż. Klotz, Bydgoszcz, Grodzka 30, tel. 1545. (13047

Urządzenie

restauracyjne, bufet do piwa, lustro prostokątne, stoły i krzesła na sprzedaż. Sienkiewicza 5, I piętro. (13248

Narzędzia

kołodziejskie z większą ilością drzewa oddaje tanio Tadrowski, Żołędowo, poczta Maksymiljanowo. (13246

Wózek

ręczny, trwały na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (13265

Sypialka

jasno-dębowa masywna, dobrze utrzymana na sprzedaż. Of. z podaniem ceny przy zapłacie gotówką przyjmuje A. Wading, w. Czajcze pow. Wyrzysk. (13230

Strycholki osełki

do ostrzenia kos stary dobry towar tanio sprzedaje za sztuk 15 i 20 gr. sprzeda Augustyn Meller, Rogoźno, Wlkp. Stary Rynek 176. (13226

Motocykl

dobrze utrzymany sprzeda tanio Fa. „Fatra" — Automob. ul. Gdańska 19. (13296

Okazja!

Bardzo tanio na sprzedaż 10 jasnych ubrań gotowych z dobrego towaru (strajchgarn). Cena 45 zł. u krawca Sienkiewicza 11 a, I ptr. lewo. (13284

Całkowite

urządzenie składowe i białe łóżeczko dziecięce zaraz na sprzedaż. Hanczyk, Śniadeckich 33. (13287

Baczność!

Bufet i kredens sprzedam za 300 zł. Ul. Sowińskiego 2. (F- 1887

Rower

na sprzedaż. Gdańska nr. 109 w podw., I p. lewo. (13293

Kosiarka

prawie nowa tanio na sprzedaż. Przybylski, Wąsosz, powiat Szubin. (13302

Na sprzedaż

maszyna do lodów wyrobu na 40 litr. nowa. Pomorska 22-23 w podwórzu. (F-1883

Wózek dziecięcy

i łóżeczko koszykowe na sprzedaż. Wileńska nr. 7 II pt. pr. (13294

Na sprzedaż

krowa dojna. Glinki, Rupienica 59. Bydgoszcz. (13272

KUPNA

Kupujemy

10% pożyczkę kolejową i 8% konwersyjną. Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska 31. (12827

Kupuję

używane instrumenta. Skład instrumentów. Poznańska 26. (13185

Kupię

urządzenie kompletne do składu kolonjalnego. Cicha, ul. Śniadeckich nr. 41. (13080

Kupię

aparat fotogr. migawkowy (Schneifotogr.). Zgł. od 1—3. Sowińskiego 19, II ptr. lewo. (13218

Młynu

wodnego poszukuję za wpłatą 10—12.000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Młyn wodny". (13222

Kupię

dom w Bydgoszczy ewtl. w nowem mieszkaniem za 5—6 tys. zł. Of. pod „Dom II" do Dz. Bydg. (13043

Kupię

skład papieru, cukierków lub porcelany. Of. do Dziennika Bydg. pod „Skład". (F-1875

Kupię

wóz mniejszy (platformę do 20 ctr.) z zaprzęgiem. Wiadomość w Adm. Dzien. (F. 1893

LEKCJE

Lekcyj

gry na fortepjanie udzielam dla początkujących. Chrobrego 7, I piętro lewo. (F-1876

POSADY

Dzielna

bufetowa z długoletnią praktyką poszukuje od 1. 7. bufetu na własny rachunek, kaucja zapewniona. Oferty pod „Bufetowa" do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-1848

Poszukujemy zaraz

stenotypistki

znającej niemiecki i francuski język. Tylko rutynowane siły zechcą się zgłosić listownie z podaniem żądanego wynagrodzenia i z załączeniem odpisów świadectw do firmy „Unia" Grudziądz.

Poszukuję

samodzielną krawcową i uczenicę. Nowakowa, Gdańska 154 III ptr. (F-1869

Początkującą

siłę biurową, poszukuję natychmiast Zgłoszenia pod „Początkująca" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-1888

Części drzewa

Poszukuje fachowca do kół, obręczy, mebli, transmisji i t. p. Posada stała, mieszk. Borowski, Nakło zakł. gięcia drzewa. (13303

Asystent (ka)

technik dentystyczny zaraz lub 1. 7. 26 r. potrzebny. Of. do Filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Asystent". (F-1881

Podróżujący

na wyroby czekoladowe, zaprowadzony w mieście, potrzebny. Wiad. we filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1885

Potrzebny

zaraz ogrodnik, obeznany z każdą gałęzią ogrodnictwa, sumienny, uczciwy i pilny. Uwzględnia się tylko dobrze polecenego ogrodnika. — Majętność Augustowo, pow. Bydgoski. (13249

Służąca

do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgł. tylko od 4—6 przyjmuje Piskorska, Gdańska 31-32. (13285

Służąca

z dobrym gotowaniem i pierwszorzędnemi świadectwami dla dwóch osób zaraz potrzebna. Electrolux, Jagiellońska nr. 12. (F-1865

Poszukuję

służącej ze wsi. Krakowska 18, właściciel. (13233

Służąca

ze znajomością polskiej kuchni zaraz potrzebna. Potocka, Chodkiewicza nr. 38 I ptr. lewo od 3—4. (13203

Kucharka

pierwszorzędna może się zaraz zgłosić. Jagiellońska 78. (13261

Dzielną

kucharkę w starszym wieku poszukuje od 15 bm. lub 1 lipca, Ziółkowska, Gdańska nr. 19. (13300

Panna

inteligentna uczciwa i dzielna do rachunkach jest zaraz potrzebna. Zgł. z kopjami świadectw uprasza się do bufetu dworcowego Inowrocław. (F-1866

Gospodyni

do gospodarstwa 100 morgowego potrzebna zaraz. Zgłoszenia biuro Pogoń Dworcowa 80. (F. 1884

Krawcowa

znająca elegancką robotę szukien potrzebna do domu zaraz. Łokietka 28a. Wieczorkowa. F-1873

Uczeń

syn uczciwych rodziców do mego składu żelaza i węgla natychmiast potrzebny. Fr. Langenau, Wyrzysk. (F-1874

Uczeń

ślusarski potrzebny zaraz. Pomorska nr. 58. (13221

Rekonwalescentkę

potrzebującą słońca nadmorskiego, do dziecka, lekkiej pracy domowej, wyręczenia gospodyni, przyjmie: Wila „Zaświaty-Hygiena", Hel. (1317–

Gospodynią

inteligentniejszą, samodzielną, mogącą zastąpić panią domu, poszukuje pan samotny mężczyzna. Of. z życiorysem pod „Uczciwa II" do Dzien. Bydg. (13286

Kantorzystka

obeznana z książkowością, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Łask. zgłosz. proszę składać do Dz. Bydg. pod „Kantorzystka". (13213

Zdolny

gamasznik przykrawacz poszukuje posady najchętniej na prowincji, posiada własną pracownię. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. Filja Toruń. (13204

Potrzebny

pastuch, pożądany starszy, St. Pawłowek wieś Kruszyn. Karbowska. (13207

45-letni

robotnik poszukuje służby w Bydgoszczy od 15 lub 1-go. Praca obojętna. Zgł. pod „S. S." do Dz. Bydg. (13206

Gospodyni

rozwódka, poszukuje posady u samotnego pana lub starszego małżeństwa. Zgł. pod „K. W." do adm. Dzien. Bydg. (13211

Szofer

z zawodu kowal-maszynista, pilny i dobry fachowiec, poszukuje posady. Oferty do Leon Graczyk, Padniewo, poczta Mogilno. (13229

Książkowy - bilansista

zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Adr. ul. Jasna 29a m. 6 II ptr. lewo. (13282

DZIERŻAWY

Cukiernia

w Gdyni do wydzierżawienia z piecem angielskim. Wiadomość Jaśiński, Bydgoszcz, Gdańska 150. (F-1858

Warsztaty

kowalsko-powoźnicze, założone w roku 1835, dobra egzystencja, 3 duże ubikacje, szopa, 2 fronty ulicy tylko dla ruchl. przedsiębiorcy z urządzeniem lub bez z powodu śmierci zaraz do wydzierżawienia. Jadwiga Chojnacka, Gniezno, ul. Grzybowo - Kilińskiego. (13139

Damski

zakład krawiecki o 5 pokojach przy Gdańskiej do oddania. Wiadomość w Dz. Bydg. (13245

Poszukuję

zaraz lub później dzierżawy składu, nadającego się na branżę kolonjalną, przy głównej ulicy, możliwie od gospodarza lub zastępcy, ewtl. przyjmę wspólnika z kapitałem 5—6 tys. zł. Łask. zgł. pod „222" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (13243

Wydzierżawię

skład z 2 oknami wystawowemi oraz z 3 pokojami i kuchnią w Chodzieży. Do tego czasu mieścił się skład obuwia. Of. pod „Chodzież" do Dzien. Bydg. (13228

Poszukuję

posady ekspedjentki obojętnie w jakiej branży. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Obojętnie". (13235

MIESZKANIA

Poszukuję

3—4 pokojowego mieszkania z kuchnią. Płacę dzierżawę za rok z góry, ewtl. zwrócę remont. Łask. zgł. pod „Remont" do Dz. Bydg. (13194

Hel-Letnisko!

Za pożyczkę 300 zł odstąpię na 3 miesiące pokój umeblowany na Helu. Wiad. w administracji Dz. B. pod „300". (13197

Bezdzietne

inteligentne małżeństwo poszukuje natychmiast mieszkania 4—6 pokojowego z przynależnościami. Łask. of. pod „M. M." do firmy Fr. Białecki, skład cygar, Gdańska nr. 1. (13288

Mieszkanie

4-pokojowe w centrum zamienię na 2-pokojowe na Bielawkach. Wiadomość w Dzien. Bydg. (F-1882

2 pokoje

z przedpokojem, duże, słoneczne, bez mebli, w centrum miasta, od 1-go sierpnia 26 r. poszukuję. Oferty z podaniem warunków i godzin zgłoszeń tylko na niedzielę Margonin, pow. Chodzież lit. „S. L." (13005

Zamienię

4-pokojowe mieszkanie w centrum miasta na większe lub takie same, wiadomość: Gdańska nr. 163 „Kurjer". (13270

Zamienię

2 pokoje z wszelkiemi wygodami na 3 pokoje i kuchnię. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „B. M. 100". (13231

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią lub 3 bez kuchni do oddania za zwrotem kosztów reparacji. Wiad. w Dz. Bydg. (13238

3—4 pokoje

poszukuję. Płacę czynsz roczny za wynagrodzeniem. Przeprowadzę remont. Zgłosić się do Dz. Bydg. pod „Bydgoszcz". (13271

6—7 pokoi

w śródmieściu, Gdańska, Mostowa ewtl. Stary Rynek, na biuro i mieszkanie poszukuję się zaraz. Of. pod „135" do Dzien. Bydg. (13089

Poszukuję

mieszkania 2—3 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. Płacę czynsz za rok z góry lub dam 1000 zł pożyczki. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „1000". (13301

Mieszkanie

5 pok. duże ładne pokoje z komf. przy ul. Zamojskiego od gospodarza do wynajęcia. Czynsz za rok z góry. Of. uprasza się do Dz. Bydg. pod „Gospodarz". (13285

POKOJE

Pokój

umebl. dla pana do wynajęcia. Ks. Skorupki 19. (13264

Pokój

umebl. do wynajęcia. Słowackiego 2 I ptr. F-1864

Pokój

umebl. z używaniem kuchni wynajmę inteligentnemu bezdzietnemu małżeństwu. Chrobrego 19a III. (F-1868

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 14 II ptr. prawo. (13232

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 49 II ptr. lewo. (13217

Pokój

na pracownię i stajnia do wynajęcia. Komorne za rok z góry. Wileńska 9. (13219

Pokój

bez pościeli do wynajęcia. Grunwaldzka 17. (13241

Poszukuję

pokoju z utrzymaniem blisko gimnazjum i szkoły handl. dla dwuch chłopców uczęszczających do tutejsz. szkół. Łask. zgł. z podaniem warunków pod „Z. C" do Dz. Bydg. (13141

ROZMAITOŚCI

Obiady

i kolacje, smaczne, obfite i tanie. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (F. 1625

Nowoobjęte!

Obiady domowe z wyborowej prowizji na maśle od 80 gr. Proszę się przekonać. Gimnazjalna 2. (13224

Letnisko

dla 16-letniego gimnazjasty najchętniej u nauczyciela na 5—6 tygodni, gdzieby miał towarzystwo 1—2 równieśników, poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Gimnazjasta". (F-1890

Kawaler

lat 32, poznańczyk pragnął by się zapoznać z panną lub młodą wdówką w celu matrymonjalnym, najchętniej w średnie gospodarstwo z majątkiem 2500 zł. Of. pod „Kawaler" do Dz. Bydg. (13196

Obuwnik

Pomorzanin, szatyn, lat 30, posiadający 2000 zł. z powodu braku znajomości poszukuje na tej drodze żony. Panie gospodarne i posiadające cośkolwiek gotówki lub interes raczą złożyć oferty możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod „J." (13779

Wdowiec

starszy, kupiec, pragnie się zapoznać z starszą panną lub wdową w celu matrymonjalnym. Zgł. pod „L. 25" do Dz. Bydg. (13262

Wdowiec

rzemieślnik, lat 49, dobrego charakteru poszukuje żony. Zgł. do agentury „Dz. Bydg." w Inowrocławiu, ul. Toruńska nr. 2, pod „A. B". (13269

Poszukuje się

do dobrze prosp. przedsiębiorstwa w Helu na czas sezonu wspólnika lub wspólniczkę z kapitałem 3—4 tys. zł. Zgłosz. do Dz. Byd. pod „Na sezon". (13234

Wspólnika

z kap. 3—4 tys. zł do pewnego przedsiębiorstwa we własnym domu poszukuję zaraz. Oferty pod „Własny dom" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-1863

Pożyczkę

do 10.000 zł. w listach hipotecznych lub złotej pożyczce państwowej, przedsiębiorca prosperujące przedsiębiorstwo monopolowe z pewnemi gwarancjami i procentami. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Chadek". (13258

Samotny

pan wypożyczy 1000 zł pod zastaw krótko terminowo, najchętn. weźmie czynny udział w jakiemkolwiekbądź przedsiębiorstwie. Zgł. pod „Przedsiębiorstwo" do Dzien. Bydg. (13239

Bardzo wysoki

procent dam tygodniowo za pożyczenie 3000 zł tylko na 3 miesiące, gwarancja w obcej walucie i zabezpieczenie. Of. pod „G. G. 1" do Dzien. Bydg. (13236

5—10.000 zł

po kursie dolara na dom handlowy bez długu wśród miasta Bydgoszczy poszukuję. Długa 17 w handlu. (13240

Obelgę

na p. Marję Dąbkiewiczównę z żalem cofam. Józefa Wojtanowska, Szczytniki. (13154

Zgubiono

wielką owalną broszkę z białą główką niewieścią. Upr. się o zwrot za wynagrodzeniem. W. Johne's, Księgarnia, ul. Gdańska 160. (13280

W sobotę, dnia 5 czerwca br. o godz. 2,30 po południu zasnęła w Bogu po długich ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana córka i siostra

ś. p.

Zofja Lewandowska

w 17 roku życia.

W smutku pogrążeni

13268 **Rodzice i rodzeństwo.**

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby, ul. Filarecka nr. 10.

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie naszego ukochanego syna i brata ś. p.

Kazimierza Biernackiego

a mianowicie: Wiel. Duchowieństwu, Szan. Bractwom i Towarzystwom, Szkole Dokształcającej oraz krewnym i znajomym, którzy nadesłali nam wyrazy współczucia składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać"

rodzice, brat i siostry.

Trzemeszno, dnia 4. VI. 1926 r. (13251

---

13. Klasowa Loterja Państw.

Ciągnienie III. kl. 16 i 17 czerwca br. 13299

Termin odnowienia kończy się **11 czerwca.**

Kolektor **M. Rejewska**, Dworcowa 17.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Mieczysława Lewandowskiego** właściciela firmy Adam Lewandowski w **Kcyni, Rynek 11** wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem **4 czerwca 1926 r. o godz. 4,30 popoł.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się pana Józefa Kozłowskiego, kupca, w Kcyni.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **16. 8. 1926 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **5 lipca 1926 r. o godz. 12 w poł.**, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **1 września 1926 r. o godz. 12 w poł.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej **do dnia 16 sierpnia 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Powiatowy w Kcyni. 13256

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem kupca **Stanisława Witeckiego z Koronowa** wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych na dzień **30. VI. 1926 r. o godz. 11-tej przedpoł.** w Sądzie Powiatowym w Koronowie, pokój nr. 15.

Koronowo, dnia 12. maja 1926 r. (13257

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Ogłoszenie.

Magistrat podaje do wiadomości, że począwszy **od 21 czerwca 1926 wypłacać będzie Główna Kasa Miejska w Bydgoszczy**

odsetki za jedno półrocze 1925

(od 1 lipca do 31 grudnia 1925 r.) od wydanych przez gminę miasta Bydgoszczy w latach 1895, 1899, 1902 i 1909 obligacyj. Odsetki wypłacać się będzie od obligacyj, uznanych przy rejestracji za własność obywateli polskich a także od obligacyj, uznanych za własność obywateli obcych z wyjątkiem obligacyj, uznanych za własność obywateli austrjackich, czechosłowackich, niemieckich, rumuńskich i węgierskich. Wypłacać się mające odsetki za $1/2$ roku wynoszą od nom. mk. 100,—

$3^1/_2$% obligacji **32 groszy**

4% obligacji **37 groszy**

Opłata kuponów nastąpi tylko za przedłożeniem oryginalnych obligacji łącznie z kuponami i talonami.

Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1926 r. 13304

Magistrat miasta Bydgoszczy.

W nieobecności Prezydenta miasta:

(—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

Sprzedaż przymusowa

odbędzie się dnia **10. bm. o godz. 11-tej** przedpoł. w podwórzu Urzędu Akcyzowego **Jagiellońska 23.** Będzie się sprzedawać będzie:

1 biurko czarne i 1 regał biurowy.

13297 Oddz. Kontr. Skarbowej, Bydgoszcz.

Licytacja.

W czwartek, dnia 10. 6. 1926 r. o godzinie **11** poł sprzedawać się będzie w podwórzu Urzędu Akcyzowego **Jagiellońska nr. 23**

wina owocowe w butelkach

najwięcej dającemu i za gotówkę. 13298

Oddział Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy.



Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, 10. bm. o godz. 11-tej przedpoł. będą przy ul. **Jagiellońskiej 65/66.** IV. piętro lewo, następujące przedmioty przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane:

kanapa i 2 klubowce skórzane, biurko dębowe, stół okrągły, bibljoteka i 3 krzesła. (13289

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 10 czerwca 1926 r. o godzinie 11 przed poł. będę sprzedawał przy ulicy Św. Trójcy u p. Winklera najwięcej dającemu za gotówkę:

1 pokój męski czarny dąb składający się z biurka, leżanki, bibljoteki, stołu, krzeseł, dywanu i t. d.

1 pokój jadalny składający się z bufetu, kredensu, fortepjanu, stołu, krzeseł, dywanu i t. d.

13290 **Malak,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Wydzierżawienie alei owocowych

w gminie **Grabowno** pow. Wyrzysk, odbędzie się **dnia 12 czerwca b. r.** o godzinie 13-ej w lokalu p. Wełnickiego drogą **publicznej licytacji** najwięcej dającemu:

szosa Grabowno — Śmiłowo 120 jabłoni
droga Grabowno — Rzadkowo 80 jabłoni
„ „ „ 100 czereśni
droga Mościska — Solnówko 94 jabłoni
droga Grabowno — Solnówko 120 śliwek

Warunki dzierżawy zostaną przed terminem opublikowane.

13250 **Konwiński,** sołtys.

Przetarg ofertowy.

Towarzystwo **„Bocznica Portowa w Grudziądzu"** zamierza wydać w drodze przetargu publicznego

wykonanie robót ziemnych (usypanie trasy) i położenie toru

przy budowie bocznicy normalnotorowej z głównego dworca nad Wisłę.

Oferty należy oddać w zapieczętowanych kopertach z napisem: **„Oferta na budowę bocznicy"** do godziny 2-giej po południu **dnia 17. bm.** w Pomorskiej Izbie Przemysłowo Handlowej w Grudziądzu ul. Lipowa 31. Otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanym terminie w obecności ewentl. przybyłych oferentów.

Wzory ofert wydaje Pom. Izba Przem. Handl. za opłatą 7,— zł. Tamże wyłożone są do wglądu w godzinach biurowych od 8—3 szczegółowe warunki, rysunki i t. p.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Bocznica Portowa w Grudziądzu, T. z o. p. ul. Lipowa nr. 31.

Zarząd 13252

MARJA CZAJKOWSKA

Skład papieru

Agentura gazet

Bydgoszcz

Św. Trójcy 22a.

13274

Biuro adwokackie

na Pomorzu **poszukuje** od 1-go lipca 1926 roku

kierownika biura

obeznanego z sprawami odwokackiemi i notarjalnemi. Reflektuje się tylko na osoby, które już były czynne na podobnych stanowiskach. Oferty z odpisem świadectw, które się nie zwraca, oraz z podaniem żądanych poborów pod **„13170"** do Dzien. Bydg. (13170

Skład Papieru
L. Pigłowskiego
ul. Pomorska nr. 2
poleca (13024

Stemple

od 2 zł.

Owalne i okrągłe od 4 zł.

Pieczątki do laku od 4 zł.

Drukarki domowe od 1—12 zł.

Poduszki dos templi od 1 zł.

Tusz do stempli 60 groszy.

Płótna i papiery introligatorskie.

Znaczki do kolekcji — kupno i sprzedaż.

Kawiarnia Royal,

Plac Teatralny.

Śniadania reklamowe

od 8—11 po 1 zł. (13287

Tel. 761. Tel. 761.



Najuporczywszy **ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych z **KOGUTKIEM** wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Sprzedają apteki. (8929

Poszukuje się

rakiety do tenisu.

Aleje Mickiewicza 2-3 I ptr. lewo. (13164

Zgubione

dwa weksle na zł. 200, pł. 20/7 i zł. 200 pł. 28/7 b. r., wystawca **Dominik Bobowski, Bydgoszcz, Farna 5,** na zlecenie D. Sterna, które niniejszem **unieważniam.** (13247

D. Stern, Toruń, Kopernika 18.

POSADY

Bednarza

potrzebuje zaraz (13262

Antoni Piliński, fabryka musztardy, **Nowy Rynek nr. 9.**

Konforzystka

w polskim i niemieckim języku biegła, pisząca dobrze na maszynie, znająca prowadzenie żurnala amerykańskiego, do mego składu materjałów opałowych natychmiast poszukiwana. Upraszam o nadesłanie życiorysu i odpis świadectw. **Andrzej Burzyński, ul. Sienkiewicza nr. 47.** (13200

UCZNIA z należytem wykształceniem szkoln. poszukuję do mojej drogerji i składu farb. **Hugo Gundlach, Bydgoszcz, Poznańska 4** Telefon 1633. (13232

Pomocnik fryzjerski może się zgłosić. P. Rode, Bocianowo 24. (13267

Podróżującego na miasto, który odwiedza stale składy kolonjalne, 1 podróżującego na prowincję poszukuję z kaucją. Oferty pod „Torebki" do Dz. Bydg. (13278

Fryzjerskiego pomocnika poszukuje Feliks Gomulski, ulica Gdańska 97a.

Iwonicz Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Klimatyczny na Podkarpaciu

Otwarty cały rok. — Sezon letni od 1 maja do 15 października Od 1 września ceny 50 proc. niższe jak w I-szym sezonie.

Pierwszorzędne hotele, pensjonaty, wille, mieszkania dla rodzin z kuchniami. Hotele i pensjonaty z pościelą. Swiatło elektryczne. Część budynków z kanalizacją.

Kąpiele słono-jodo-bromowe, żelaziste, kwasowęglowe (sztuczne), kąpiele borowinowe, słoneczno-powietrzne wraz z gimnastyką szwedzką kąpiele hydropatyczne, lecznica ortopedyczna wraz z zakładem terapji fizykalnej. — Bale, reuniony, dancingi, kasyno, korty tennisowe, wycieczki górskie. — Park zakładowy 800 morgów. 12320

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu.

Dwie

resztówki

położone w powiecie Wejherowskim 400 i 850 mórg dobrej pszennej ziemi z łąkami i lasem (dęby i buki) natychmiast **na sprzedaż.** Bydynki w jaknajlepszym stanie, obszerne dwory w pięknych parkach o 16 pokojach, oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie i t. d. Odległość od stacji kolejowej 6 klm. szosą, od miasta Wejherowa 18 klm. Wpłaty 25.000.— wzgl. 35.000.— zł., reszta ceny kupna na długoletnie spłaty.

Reflektanci zechcą się zgłosić do:

Spółki Parcelacyjnej Ziem Zachodnich - Oddział Pomorski w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza 25.

Telefon 396.

13254

Pomocnik piekarski, znający cukiernictwo, samodz. pracujący w piekarni i cukierni z dobremi świadectwami poszukuje posady. Łask. zgł. do W. Marciniak, Śrem Mickiewicza 29 u p. Mikołajewskiego. (13015

Panienka umiejąca cośkolwiek szyć poszukuje posady do dzieci i łżejszych prac domowych za utrzymanie. Of. pod „F. P." do Dz. Bydg. (13273

Młoda osoba poszukuje posady bufetowej w pierwszorzędnej cukierni, pierwszeństwo nad morze. Of. pod „Bufetowa" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-1871

Szofer z długoletnią praktyką, żonaty, z zawodu siodlarz, poszukuje stałej posady. Zgł. upr. się pod „T. R." do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-1870

Dziewczyna z dobremi świadectwami poszukuje zaraz zajęcia do wszelkiej pracy domowej. Zgł. pod „A. C." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-1872

Dla mej córki 21 lat, dobrze wychowanej pracowitej, z skromnemi wymaganiami, z Niemiec, szukam przyjęcia w dobrej rodzinie, gdzieby mogła przyswoić sobie poprawny język polski. Może być pomocną pani domu pod każdym względem. Warunki podług umowy. Of. upraszam pod „O. 21" do Dz. Bydg. (13214

Metalowiec ekonomista, młody, energiczny, syn przemysłowca, z długoletnią praktyką, dobry organizator, dotychczas jako kierownik odlewni metali czynny, specjalista w aparatach do piwa, armaturach i t. p. od 15 czerwca wolny i reflektuje na stałą i poważną posadę w powyższej dziedzinie. Łask. oferty pod „Metalowiec" (13144

Książkowy - bilansista rutynowany z długoletnią praktyką poszukuje samodzielnej posady w Bydgoszczy lub na wyjazd. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Rachunkowość". (13009

Gimn. koed. im. Janka z Czarnkowa

w Czarnkowie (Wielkopolska).

Typ human. - prawa gimnazjum państwowego

Egzaminy wstępne

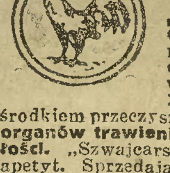
21 czerwca b. r. o godzinie 8

Zgłoszenia do klas I. — VII. w miarę miejsc wolnych przyjmuje się każdego dnia.

13255 **DYREKCJA.**



Dbajcie o swoje zdrowie!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką). 8739

Meble wyściełane pierwszorzędne wykonanie własna pracownia; także kompl. **urządzenia mieszkalne i pojedyńcze meble** dostarcza starannie i tanio. (10788

Otto Ostrowski, Bydgoszcz Dworcowa 90-91

Całówki krajowe

pierwszorzędnego wykonania po cenach niższych niż zagraniczne polecają

Goldman i Endelman

Warszawa, Widok 11. Telefon nr. 130-38.

W celu założenia Spółki drenarskiej

na obwód Sicienko odbędzie sie

Generalne Zebranie w Sicienku

na sali p. Krügla w czwartek, dnia 10-go czerwca 1926 r. o godzinie 4-tej po południu, na które uprzejmie zaprasza

13259 **Komisarz Obwodowy.**

Pamiętajcie o bezrobotnych!